Nr. 201. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 25 Sierpnia 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracy „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 146,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoesicka i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Eliposa ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyński. — W **Tarnowie** M. Rosbach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Zwycięstwo.

Kraków, 24 sierpnia.

Sukcesy naszych armij przeistaczają się z niebywałą szybkością w zwycięstwo, które przeszło najśmielsze nawet oczekiwania. W tej chwili bez cienia jakiejkolwiek przesady można mówić już o całkowitym niemal pogromie co najmniej trzech całych armij bolszewickich, które rozbite i zdezorganizowane, nie próbują nawet nigdzie stawiać silniejszego oporu. Razem z niemi zaś runęła cała budowa strategicznego planu bolszewickiego, o którego odtworzeniu i ponownem wprowadzeniu w życie dowództwo bolszewickie nie może nawet marzyć. Cios, który pod Warszawą ugodził w wojska bolszewickie, okazał się tak silnym i druzgocącym, że wstrząsnął nietylko bezpośrednio dotkniętem centrum bolszewickiego frontu, lecz także i najdalej od niego wysuniętemi jego skrzydłami zarówno pod Włocławkiem, jak pod Lwowem. Szybkie zwinięcie skrajnego prawego skrzydła bolszewickiego, operującego u wejścia do t. zw. „korytarza“ gdańskiego, było naturalnem następstwem znakomicie poprowadzonej kontrofensywy jenerała Sikorskiego. Zagrożeni przecięciem wszystkich swoich komunikacji na linji Ciechanów—Mława, bolszewicy musieli rozpocząć jak najszybszy odwrót z nad dolnej Wisły. Zdaje się jednak, że kierownictwo bolszewickie tak dalece utraciło jasność poglądu na sytuację, że rozkaz tego odwrotu udzieliło za późno, skoro obecnie mnożą się oznaki, że przynajmniej znaczną część tej armji czerwonej znalazła się w samotrzasku, z którego wyjście prowadzi tylko — do niewoli... Wielką niespodziankę, która z pewnością nie chybi dodatniego dla polskiej sztuki wojennej wrażenia w całym świecie, są operacje grupy pomorskiej, która z błyskawiczną szybkością znalazła się na tyłach prawego skrzydła bolszewickiego, odcinając mu drogę ku granicy pruskiej i uniemożliwiając ewentualne schronienie się na terytorjum niemieckie.

Potężne wstrząśnienie, któremu uległy armie bolszewickie, wyraziło się jednak najdobitniej na ich skrajnem lewem skrzydle, mianowicie pod Lwowem. Obawa o los drogiego nam miasta była przez ubiegły tydzień tym czynnikiem, który mącił radość powszechną ze zwycięstwa pod Warszawą. Logika bowiem położenia strategicznego jak również rozlokowania sił obustronnych kazała liczyć się z tem, że dowództwo czerwone już chociażby dla wytworzenia przeciwwagi, zechce wywrzeć silniejsze ciśnienie na odcinek lwowski, aby przez wzięcie tego miasta chociażby tylko na krótki czas osłabić wrażenie druzgocącej klęski swojej pod Warszawą. Jakoż istotnie kawalerja Budiennego zaczęła w ciągu ubiegłego tygodnia rozwijać intensywniejszą działalność w bezpośredniem sąsiedztwie Lwowa, co mogło czynić wrażenie, że osłabia zbliżanie się i grupowanie jakichś większych sił piechoty i artylerji do ataku na Lwów. Z pewnością też tak było. Ale rozwój następstw katastrofy armij bolszewickich w centrum i na północy okazał się tak piorunowo szybkim, że dowództwu czerwonemu nie pozostało już czasu na wykonanie tego planu. Zgodne doniesienia od dwóch dni stwierdzają odpływ sił czerwonych z teatru małopolskiego. Sztab bolszewicki ściąga je gdzieś ku północy i może koncentruje, starając się po niewczasie naprawić błąd nadmiernego rozprószenia się i rozciągnięcia swych linij przed dziesięciu dniami. W tych warunkach można też z największem prawdopodobieństwem powiedzieć, że nie tylko Warszawa, lecz także i Lwów znajduje się dzisiaj poza wszelkiem niebezpieczeństwem.

Poza siłą uderzenia wojsk naszych i trafnością planów polskiego dowództwa katastrofę armij bolszewickich potrzeba tłumaczyć jeszcze zarówno błędami ich dowództwa, jak też upadkiem moralności wojsk. Błędy, które wynikły z nadmiernej pewności zwycięstwa, polegały na rozprószeniu się, na postawieniu sobie naraz zbyt wielu i zbyt rozległych celów. Dowództwo bolszewickie rozwijało aktywność równocześnie na całym olbrzymim froncie od Włocławka po Dniestr. Chciało ono nie tylko wziąć Warszawę, lecz także odciąć Polskę od wszelkiej komunikacji z Gdańskiem, więc z Europą, a na południu zaś wziąć Lwów i stanąć na linji Sanu. Przejmywane rozkazy bolszewickich komend nie pozostawiają żadnych wątpliwości w tym względzie. Co ciekawsze, to to, że operacje te nigdzie nie miały charakteru tylko demonstracyjnego, mającego na celu wiązać na danem miejscu pewne siły obrony, ale wszędzie były prowadzone „na serjo“. Oczywiście, taki plan mógł wyniknąć tylko z całkowitego przecenienia własnych sił i takiegoż niedocenienia sił naszej obrony, co znowu jest takiem głupstwem, że może być wytłumaczone tylko tak zwyczajnem w chwilach powodzenia zaślepieniem i tem, co się nazywa „uderzeniem do głowy“.

Historja armji rosyjskiej w czasie wojny światowej pozwala stwierdzić jedną cechę charakterystyczną jej dowództwa. Mianowicie, że w miarę powodzenia plany jego, z początku jasne i bardzo racjonalne, zaczynają tracić swoją przejrzystość i logikę wewnętrzną, ustępując miejsca improwizacjom, w których szuka zaspokojenia wzrastający wraz z powodzeniem — apetyt... Wygląda to tak, jakgdyby ktoś, wylazłszy na drzewo dla narwania jabłek, ujrzał obok piękne gruszki i zapragnął je także zerwać, więc przestawił nogę z drzewa na drzewo, oparł się na kruchej gałązce i zaczął rwać, a podczas tego runął i skręcił kark. Jest to w psychologji dowództwa rosyjskiego także jeden z objawów maksymalizmu właściwego naturze rosyjskiej, która nie jest w stanie doprowadzić do końca jednej jakiejś akcji, podjętej dla określonego celu, ale w miarę prowadzenia tej akcji pierwotnej zbacza z jej linji, wyszukuje sobie cele przygodne, w rezultacie nie osiągając ani głównego, ani przygodnych.

Tak było z ofenzywą Rennenkampfa w Prusiech Wschodnich w roku 1914. Powtórzyło się to samo u Mikołaja Mikołajewicza dwa razy — raz po odepchnięciu Hindenburga z pod Warszawy, drugi raz w ciągu ostatniej wielkiej ofensywy rosyjskiej w Karpatach, kiedy to po wzięciu Przemyśla zaczęto forsować przejście na nizinę węgierską z przełęczy dukielskiej. To samo można było obserwować w ofensywie Brusiłowa. Tej samej chorobie, tylko w jeszcze ostrzejszej formie, uległo obecnie dowództwo czerwonej armji rosyjskiej. W ostatniem stadjum operacyj rozprószyło się ono psychicznie, utraciło z oczu główny cel, zaczęło chwytać po drodze cele uboczne i drugorzędne strategicznie i naraziło się na katastrofę wręcz bezprzykładną.

Inny rozdział stanowi moralność czerwonych wojsk. Okazała się ona w bitwach ubiegłego tygodnia niezmiernie słabą. W porównaniu z obecnym odwrotem wojsk czerwonych z obszaru Polski odwrót naszej armji chociażby z pod Kijowa odbywał się powoli i w wielkim porządku. Stąd wniosek, że wojska nasze okazywały w odwrocie, nawet w najcięższych jego chwilach o wiele większą odporność psychiczną, niż obecnie wojska czerwone.

Wszystko to razem — zarówno całkowite zwalenie się strategicznej budowy dowództwa bolszewickiego, jak widoczne załamanie się psychologji bojowej jego wojsk rokuje armiom naszym dalsze bardzo szybkie i wszechstronne sukcesy. Zmienioną już w ciągu pierwszego tygodnia naszej kontrofensywy sytuację ogólną zmienią one do reszty, przeistaczając gruntownie wszystkie przesłanki politycznego działania, które istniały jeszcze przed dziesięciu dniami. Stwarza to także i przed naszem kierownictwem politycznem nowe zadania, których rozwiązaniu pomyślnemu może nie najmniej służyć trzeźwy realizm w stawianiu i określaniu naszych celów politycznych. Wprawdzie bowiem ponad wszelką wątpliwość zostało udowodnione, że możemy się skutecznie obronić przed atakiem dzisiejszej Rosji, że więc bynajmniej nie potrzebujemy przyjmować dyktowanych nam przez nią warunków, ale z drugiej strony nie zostało udowodnionem, że możemy ze swej strony zwyciężyć te Rosję do tego stopnia, aby dla odmiany narzucić jej swoje warunki.

Nieprzerwany pościg za bolszewikami.
Łomża i Białystok odzyskane.

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT). Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z dnia 22 b. m.:

Front północny: **Wojska naszej I-szej armji,** rozgramiając ostatecznie dywizję XV armji sowieckiej, która zasłaniała odwrót przeciwnika, **zajęły w zaciętych walkach Przasnysz, Szumsk i Mławę,** zamykając w ten sposób furtkę uciekającym w popłochu wojskom nieprzyjacielskim, jednocześnie wskutek tego **gros armji IV-tej sowieckiej i cały III-ci korpus jazdy zostały odcięte.** Olbrzymia zdobycz w jeńcach i w materjale wojennym, jaka wpadła w nasze ręce, nie mogła być dotąd obliczona. Zdobycz ta powiększa się z godziny na godzinę.

Dla zobrazowania klęski armji północnej sowieckiej podaje się, **iż sama tylko XVIII-ta dywizja piechoty w walkach dnia 21 b. m. wzięła 5000 jeńców, 16 dział i 135 karabinów maszynowych, oraz ogromne tabory. Wojska tej dywizji i jej dowództwo zasługują na specjalne uznanie.**

Jednocześnie **oddziały pomorskie,** posuwający się wzdłuż granicy niemieckiej zajęły **Działdowo,** zamykając w ten sposób pierścień nasz i od północy.

Front środkowy: Armje frontu środkowego kontynuują **pod osobistem kierownictwem Naczelnego Wodza** zwycięski swój pochód w kierunku północnym, dnia 21 b. m. **zajęły Zambrów i Wysokie Mazowieckie.** Przekroczona została również linja Narwi na południe od Białegostoku. W rejonie Mielejczyc na północny zachód od Wysokiego Litewskiego **IV-ta brygada jazdy napotkała na grupę nieprzyjacielskiej ciężkiej artylerji,** która według zeznań jeńców była przeznaczona do ostrzeliwania Warszawy. **Grupę tę szarża konna zupełnie rozbiła, zdobywając 22 ciężkiego kalibru działa i przeszło 100 wozów.** Wzięto przytem kilkuset jeńców. Przychwycono rozkaz dowództwa XX-giej dywizji sowieckiej, który nakazywał spalenie taborów, posadzenie piechoty na konie taborowe i przyspieszenie w ten sposób odwrotu.

Front południowy: Ogólna konsternacja, jaka zapanowała w szeregach bolszewickich na skutek ostatnich naszych sukcesów na froncie daje się również zauważyć i na terenie południowym. **Oddziały przeciwnika, operujące dotychczas w rejonie Lwowa, rozpoczęły odwrót, parte przez nasze wojska. Nasze oddziały pościgowe docierają do linji Bugu. Stryj został przez nieprzyjacielską kawalerję opuszczony.**

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 23 sierpnia:

Front północny: Nieprzyjaciel, osaczony ze wszystkich stron przez nasze wojska, próbował w ciągu dnia wczorajszego przebić się ku wschodowi. W tym celu z niezwykłą zaciętością zaatakował nasze oddziały, ugrupowane na południe od Mławy. Za cenę ciężkich strat, jakie poniósł jeden z bohaterskich pułków 18 dywizji, atak odparto.

Stwierdzono, iż żołnierzy naszych, wziętych do niewoli, kozacy kubańscy w okrutny sposób pomordowali.

Na pozostałych odcinkach bolszewicy porzucają broń i w popłochu uciekają ku granicy niemieckiej, którą, jak stwierdzono, tłumnie przechodzą.

W ostatnich walkach zostały zupełnie rozbite [illegible] i 33 dywizje sowieckie, a 54 zaś dostała się do niewoli.

Dywizja jazdy pułkownika Dreszera, działająca **na tyłach** bolszewickich, zdobyła **w dalszym ciągu 2000** jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt **karabinów** maszynowych i bardzo znaczną ilość taborów z materjałem wojennym.

Ogółem przez punkty zborne Warmji przeszło dotychczas z górą 20.000 jeńców. Ostatnio wpadły w nasze ręce sztaby 18 i 54 dywizji sowieckiej, ośm sztandarów pułkowych, przeszło 2769 wozów z materjałem wojennym, dziesiątki karabinów maszynowych, działa, kancelarje dywizyjne ze składami map sztabowych itd.

Front środkowy: Oddziały 15 dywizji piechoty **w pięciogodzinnej walce pod Śniadowem rozbiły 11 dywizję sowiecką. Bolszewicy walczyli rozpaczliwie, przechodząc parokrotnie do ataku na bagnety. Wzięto 400 jeńców, 7 armat, dużo materjału technicznego, tabory i 7 wielbłądów. 59 pułk piechoty zajął po zaciętych walkach dnia 22 sierpnia Łomżę, biorąc parę tysięcy jeńców z 4, 5, 6, 11 i 56 dywizji sowieckiej oraz ogromną zdobycz, dotychczas nie zarejestrowaną.**

Dowódcy w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o dzielnej postawie ludności cywilnej, która chwyta za broń i walczy obok żołnierza.

W walkach pod Łomżą ponownie okrył się chwałą jeden z kapelanów ks. Zabłocki, który dając przykład męstwa szedł w pierwszym szeregu do ataku.

Oddziały pierwszej dywizji legjonów zajęły dnia 22 bm. rano po walce Biały Stok. Szczegółów brak.

Dnia 21 bm. nieprzyjaciel usiłował przy pomocy pociągu pancernego zaatakować Brześć Litewski. Atak odparto.

Grupa jen. Bałachowicza w wypadzie na Piszczac zdobyła dwie armaty i znaczną ilość jeńców.

Front południowy: W rejonie Dobrotworu i Kamionki Strumiłowej oddziały naszej jazdy, przeprawiwszy się na prawy brzeg Bugu, utrudniają skutecznie odwrót armji konnej Budiennego. W szeregu drobnych potyczek wzięto kilkunastu jeńców. Jeden szwadron nieprzyjacielski uległ zupełnemu rozbiciu. **Na wschód od Lwowa wojska nasze kontynuują pościg za cofającemi się dywizjami bolszewickiemi. W Mikołajowie i Stryju spokój.**

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Warszawa, 23 sierpnia (PAT). Jak donosi „Gazeta Poniedziałkowa“ ze sfer miarodajnych sukcesy wojsk naszych przybierają rozmiary, które przechodzą najśmielsze oczekiwania. Według obliczeń, zestawionych na podstawie zgłoszonych meldunków, tydzień ubiegły przyniósł nam zdobyczy **60 tysięcy jeńców, nie licząc osaczonych dywizyi, które w sile około 30 tysięcy opanowano na północ od Wisły. Dział zdobyto około 200,** w tem pewną liczbę wielkiego kalibru.

Nauen, 24 sierpnia. (PAT). Wedle wiadomości, otrzymanych ze wschodnich Niemiec, **przekroczyło 6 do 7 tysięcy żołnierzy rosyjskich granicę dawnych Prus wschodnich.** Część z nich przybyła w zwartych szeregach i dała się spokojnie rozbroić. Oddziały rosyjskie, przetransportowano do Arls, gdzie znajduje się już pewna liczba żołnierzy, którzy swego czasu przeszli przez granicę niemiecką.

Na froncie małopolskim.

Lwów, 23 sierpnia. (PAT). „Gaz. Lwowska“ pisze:

Sytuacja pod Lwowem jest zupełnie pomyślna. Nasze oddziały szarpią cofające się oddziały armji Budiennego i rozbijają je tam, gdziekolwiek tylko nastąpi kontakt z nieprzyjacielem.

Na podstawie zeznań jeńców bolszewickich **donosi „Gazeta Lwowska“, że Budienny otrzymał rozkaz zajęcia Lwowa dnia 17 bm.,** tymczasem już dnia 17 **rano** rozpoczęła się nasza ofensywa z rejonu obronnego Warszawy. Uderzenie nasze było tak silne, że zachwiało całym frontem. Wobec tego sowieckie dowództwo frontu południowo-zachodniego rozkazało Budiennemu cofnąć się z pod Lwowa i spieszyć swoim z pomocą na północ. Budienny nie usłuchał rozkazu i powołując się na dobry nastrój wśród swoich żołnierzy, którzy chcieli pohulać we Lwowie, oświadczył, że stoi 16 km od Lwowa i miasto musi zająć. Dzięki celowym zarządzeniom dowództwa frontu południowego, kawalerja nieprzyjacielska, trzymana w szachu, nie mogła się poszczycić sukcesami. Dnia 17 bm. naczelne dowództwo sowieckie, a więc wyższa władza kazała Budiennemu cofnąć się i maszerować na północ. Budienny powtórnie nie usłuchał rozkazu. Dnia 18 bm. sam Trocki wydał **rozkaz cofania się. Budienny jeszcze się wahał, aż wreszcie naciśnięty przez nasze oddziały, rozpoczął odwrót dnia 20 bm. o godz. 5.30 popołudniu.** Nasze oddziały — pisze dalej „Gazeta Lwowska“ — mają obecnie za zadanie odzyskać miejscowości, do których zapędziła się kawalerja nieprzyjacielska i stopniowo ją likwidują.

Przed rozwiązaniem Rady Obrony stolicy.

Warszawa, 23 sierpnia. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady obrony stolicy postawiony będzie wniosek o rozwiązanie tej organizacji. Wobec tego, że **Małopolska jest już całkowicie zabezpieczona, Rada obrony stolicy nie wyśle tam zamierzonych oddziałów.**

Na froncie Wrangla.

Paryż, 23 sierpnia. Ag. Havasa donosi z Konstantynopola: Wedle oficjalnych doniesień **ustały operacje bolszewickie na lewym brzegu Dniepru.** Wojska czerwone, które skupiły w okolicy Berysławia i Chersonia większe rezerwy, przekroczyły rzekę w kierunku na Perekop, aby osaczyć prawe skrzydło jen. Wrangla. Jen. Wrangel spostrzegł jednak zasadzkę i przeszedł do kontrofensywy, odzyskując Aleszko i przepędzając wojska czerwone na drugi brzeg rzeki. Podczas tego odwrotu pozostawiły wojska czerwone wiele materjału wojennego.

Paryż, 3 bm. (Havas). Wedle „Petit Journal“ rozważa się sprawę mianowania **wysokim komisarzem francuskim przy jenerale Wranglu** posła Jana Ehrlicha, który posiada głęboką znajomość stosunków rosyjskich.

Jen. Weygand hon. obyw. m. Warszawy

Warszawa, 24 sierpnia. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 7 wieczorem Rada obrony stolicy wraz z delegacja miasta uda się do mieszkania jen. **Weyganda** celem złożenia mu wyrazów czci, jak również wręczenia mu dyplomu **honorowego obywatela Warszawy** oraz pamiątkowego albumu. W uroczystości tej wezmą udział cechy ze sztandarami, organizacje społeczne, przedstawiciele władz gminnych i in.

Gratulacje Milleranda.

Lyon, 23 b. m. (PAT). Francuski prezydent ministrów przesłał do posła francuskiego w Polsce depeszę następującej treści:

Rząd republiki przesyła swoje gratulacje francuskim misjom dyplomatycznym i wojskowym w Polsce z powodu udziału ich w zwycięstwach armji polskiej. Nadto Millerand wysłał do Jusseranda następującą depeszę:

Proszę złożyć marszałkowi Piłsudskiemu gratulacje rządu republiki z powodu sławy, którą się pokryła polska armja. Francja, która zawsze wierzyła w patrjotyzm polskiego narodu, z radością wita te zwycięstwa, które ratują Polskę i zabezpieczają wykonanie jej historycznego zadania.

Depesza burmistrza Brukseli.

Bruksela, 28 sierpnia (Hav.). Burmistrz miasta zainicjował wysłanie do Warszawy depeszy z wyrazami sympatji, w której jednocześnie zaznaczył, że naród belgijski pragnie, aby **rząd belgijski nie stawiał żadnych przeszkód w zaopatrywaniu Polski w walce przeciw bolszewikom.**

Gratulacje Brazylijczyka.

Rio de Janeiro, 23 sierpnia (Hav.) Wybitny mąż stanu Ribarbosa przesłał do ministra pełnomocnego polskiego następujący telegram:

Z głębi mej duszy wyrywa się okrzyk podziwu **dla Polski, która sama jedna ocaliła Europę.**

Francuzi o Polsce.

Paryż, 21 sierpnia. (PAT). Ag. Has. **Rady generalne Francji uchwaliły wysłać do Polski bohaterskiej i cierpiącej wyrazy głębokiej sympatji w jej ciężkiej próbie.** Naród francuski, **który ukochał te same ideały, tyle często wystawiany na podobne niebezpieczeństwa, dopomoże wszelkiemi siłami do obrony wolności cywilizowanej Europy i do obrony praw zwycięskiej ententy.**

Paryż, 24 b. m. (PAT). Prasa **francuska,** omawiając przyszłe kształtowanie się **stosunków** zagranicznych **polskich po zwycięstwach, podnosi, że Polska na zachodzie ma przeciwników najniebezpieczniejszych i nieprzejednanych.** — Sojusznicy — pisze **„Temps“** — którzy **lubią** wspomnienia z XVIII-go **wieku, powinni sobie** przypomnieć i ocenić **należycie** to, co **rząd francuski** pisał wtedy do swego reprezentanta w Warszawie: „**Miasto Gdańsk** jest wzburzone od dłuższego czasu wskutek rozdźwięków między władzami, mieszczaństwem i cechami. — Zdaje się, że dotychczas nie zwracano na to dosyć uwagi, albo też uważano te zamieszki za nie mogące mieć skutku. Tymczasem bardzo ważnem jest poznanie źródła tych niepokojów, jakoteż **czy partyzanci nie są przypadkiem popierani w swym oporze przez króla pruskiego.** Położenie tego miasta, które jest kluczem najważniejszego handlu Polski ze względu na transport zboża, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że król pruski nie może być obojętnym na tamtejsze stosunki“. „Temps“ dodaje, że **okoliczności się powtarzają i dlatego też konieczne jest, by Polska miała wolne ręce.**

Paryż, 23 sierpnia. (Hav). „Temps“ oświadcza, że **cała Francja przyłącza się do życzenia, aby Millerand wysłał pomoc do Polski. Francja** życzy sobie, aby wojna zakończyła się utrwaleniem niezawisłości polskiej i jej całości etnicznej, ponieważ Polska musi być **jednym z filarów** pokoju europejskiego. Dziennik **podkreśla** konieczność **dalszego** udzielenia **materjalnej i moralnej pomocy jen. Wranglowi.**

Nancy, 22 sierpnia (Havas). **Millerand,** przemawiając **przed pomnikiem Stanisława Leszczyńskiego,** wyraził między innemi radość z powodu pomyślnych wiadomości, nadchodzących w ostatnim czasie z Polski.

Ameryka zgadza się z Francją w sprawie polskiej.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). „Matin“ donosi, **że ambasador Stanów Zjednoczonych odwiedził onegdaj jeneralnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych i wyraził mu w imieniu rządu amerykańskiego pełne zadowolenie z powodu przychylnego stanowiska rządu francuskiego w sprawie polskiej.**

Amunicja z Ameryki.

Paryż, 23 sierpnia (Havas). „Journal“ podajo, że **amunicja amerykańska, którą ładowano na statki w Antwerji, jest przeznaczona dla Polski.**

Paryż, 23 sierpnia (Havas). Parowiec amerykański „Malta“ załadowawszy w Salonikach amunicje dla Polski, wyruszył **do Gdańska pod** komendą polską.

Bolszewicy o swojej sytuacji.

Wiedeń, 23 b. m. (PAT). Biuro **kor. donosi** iskrowo z Moskwy: „**Izwiestia“ z 21 sierpnia** pisze: Pochód na Warszawę **został przez nas na** razie zamieniony. Linja Łuków—Radzyń została opróżniona. Linję północno-wschodnią utrzymamy. **Równocześnie postępują** [illegible] w **Mińsku tylko zwolna,** [illegible] to dowodzi, że nie skupiliśmy [illegible] naszych sił i naszej uwagi i **że będziemy** musieli **wysilić ponownie naszą energję, aby** pobić szlachtę polską. Jej [illegible] napaść musi być zatrzymany, inaczej [illegible] na niczem rezultaty naszych walk. **Nie będziemy** tedy [illegible] naszych sił i osiągniemy **nowe** [illegible]. **Niemniej ważnym jest front południowo-rosyjski,** ponieważ skutkiem [illegible] się naprzód Wrangla mogłoby się pogorszyć chociaż tylko częściowo nasze położenie gospodarcze.

Niemiecko-bolszewickie wiadomości.

Berlin, 24 sierpnia. (Tel. wł.) Biuro Wolffa przynosi radjotelegram z Moskwy pod datą 18 bm., w którym **rząd sowietów oskarża wojska polskie** o dopuszczanie się najpotworniejszych zbrodni i gwałtów, podpalanie budynków, rabunki, urządzanie pogromów żydów na obszarach przez Polaków odzyskanych.

Koenigswusterhausen, 24 sierpnia. (PAT). Genewski korespondent „Morning Post“ **podaje, że rządy niemiecki i rosyjski polecili w dniu 17 sierpnia ogłosić oficjalnie w berlińskich dziennikach, że nieprawdziwe są pogłoski, jakoby oficerowie niemieccy należeli do armji sowieckiej.** Wobec tego korespondent stwierdza, że następujący oficerowie niemieccy należą do sztabu armji bolszewickiej i pełnią służbę wywiadowczą: major von Karsten, porucznik Schlippe, kapitan von Tengeln, porucznik Hahnke; w służbie lotniczej rosyjskiej natomiast znajdują się baron Berghausen i porucznik baron von Nostitz.

Przedwczesna depesza

Warszawa, 24 sierpnia (PAT). **Ministerstwo spraw wojskowych** nadaje tekst następujący **tekst depeszy** przesłanej do **Moskwy** przez rewolucyjną radę wojenną trzeciej armji sowieckiej: Dzielne oddziały zajęły dnia 13 bm. Radzymin i ścigając nieprzyjaciela, znajdują się o 15 wiorst od Pragi. W ciągu 40 dni ofensywy bez odpoczynku, odcięte z powodu szybkiego posuwania się i wielkiej odległości od swoich baz, w ciągłych walkach przeszły one około 600 wiorst, [illegible] wielką ideę oswobodzenia [illegible] ludu polskiego, podeptanych czerwonym [illegible] państwa. Warszawa [illegible] w ręce proletarjackiego ludu polskiego [illegible]. Robotnicy Warszawy już czują bliskie oswobodzenie; w Warszawie już [illegible] są żądania [illegible] oddania Warszawy armji czerwonej [illegible] Warszawy [illegible] jednego uzbrojonego żołnierza. Biała Polska kona. Jeszcze

jedno ostateczne pchnięcie i koniec nikczemnej pańskiej awaturze. Rewolucyjna rada wojenna trzeciej armji. Podpisany: Lazarewicz. Dnia 13 sierpnia.

Manifesty „Tymcz. Komitetu rewol. polskiego".

W miejscowościach, dziś już szczęśliwie uwolnionych, bolszewicy polscy rozrzucali gęsto wielki plakat p. n. „Manifest do polskiego ludu roboczego miast i wsi", datowany z Białegostoku 30 lipca, zaczynający się od słów: „Towarzysze! Robotnicy! Włościanie!". Podajemy go w streszczeniu.

Manifest pisze: „Godzina wyzwolenia nastała", poczem opowiada, jak to panowie polscy „Ojczyznę wyniszczyli. a potem ją sprzedali", następnie, że w czasie wojny obszarnicy i kapitaliści stali się poplecznikami trzech rządów zaborczych, by potem, zależnie od wypadków zdradzać jednego na rzecz drugiego. „Najhaniebniejszą zaś rolę odegrali wówczas zdrajcy socjalizmu, zdrajcy sprawy robotniczej z tak zwanej Polskiej partji socjalistycznej z Piłsudskim i Daszyńskim na czele, którzy wzywali robotników i chłopow polskich, by wstępowali do legjonów"

Po przedstawieniu „rządów Piłsudskiego" w jak najczarniejszych barwach. Manifest zapewnia, że armja czerwona idzie ku nam „za naszą wolność i waszą!". Koniec manifestu brzmi:

Robotnicy! Przyszłość wasza w waszych jest rękach. Wszystko składa się pomyślnie dla zwycięstwa, lecz nie wolno zwlekać ani chwili. Armja czerwona, ożywiona uczuciem braterstwa robotniczego, pomoże wam. Współdziałajmy więc z nią wszystkiemi siłami. Państwa kapitalistyczne nie targną się na Polskę robotniczą, gdyż na to nie pozwolą robotnicy Anglji, Francji, Niemiec. Wielkie hasło staje się ciałem: Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Czyńcie nowy ład u nas w Polsce. Uwalniajcie z więzień więźniów politycznych, waszych braci i wodzów w walce rewolucyjnej. — Wypędzajcie obszarników i fabrykantów, bierzcie w swój zarząd i ochraniajcie pilnie dobra narodowe — fabryki, folwarki i lasy!

Uzbrajajcie się spiesznie dla obrony zdobytej wolności! Twórzcie wszędzie miejscowe Komitety rewolucyjne! Niech żyje wyzwolona Polska robotnicza, Polska socjalistyczna!

Tymczasowy komitet rewolucyjny polski. Przewodniczący: Juljan Marchlewski. Członkowie: Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edw. Próchniak, Józef Unszlicht.

Z pośród tego rodzaju dokumentów „Gazeta Warszawska" zamieszcza „Rozkaz Nr II do żołnierzy polskich", datowany z Białegostoku 11 sierpnia. Zaczyna się od słów: „Wszelkie dalsze prowadzenie wojny jest zbrodnią wobec całego ludu pracującego Polski", poczem zapewnia, że na „połaciach wyzwolonych" lud sam rządy sprawuje. Zasadniczo „rozkaz" brzmi:

„Jako tymczasowy rząd rewolucyjny polski, obdarzony zaufaniem ludu pracującego wyzwolonej prowincji, rozkazujemy wam, żołnierze polscy, byście natychmiast we wszystkich oddziałach Rady delegatów żołnierskich utworzyli. Rady te mają całą władzę ująć [illegible] zbrojnemi w swoje ująć [illegible] nych ludowi na [illegible] nych zaś, a [illegible] okrutnych jenerałów [illegible]. O [illegible] zarządzeniach [illegible] mić, by [illegible] przelew krwi mógł być [illegible], a brocząca we krwi Polska [illegible] do tworzenia nowego ładu, jako wolna, prawdziwie niepodległa, tylko od siebie zależna, przyjęła [illegible].

Tymczasowy komitet rewolucyjny polski. Przewodniczący: Juljan Marchlewski. Sekretarz Edward Próchniak".

Dzisiaj, gdy fala bolszewizmu cofa się coraz szybciej na Wschód, manifesty te pozostały już tylko zramienialemi dokumentami ciężkich chwil, jakie Ojczyzna nasza niedawno przeżywała.

Porozumienie niemiecko-bolszewickie

Poldhu, 24 sierpnia. (PAT). Wiadomości z Prus Wschodnich **potwierdzają, że Trocki był w Prusach Wschodnich i tam konferował z oficerami niemieckiego sztabu jeneralnego.** Radjodepesza z Moskwy głosi o **konieczności przymierza rosyjsko-niemieckiego, które jedynie może rzekomo uratować Europę od katastrofy ekonomicznej** i dodaje, że jest nadzieja, iż Niemcy w najbliższym czasie zawrą z Rosją konwencję polityczno-ekonomiczną.

„Times" donoszą, że według wszelkiego prawdopodobieństwa **porozumienie to między Moskwą a Berlinem już nastąpiło i dodaje, że w tym celu bawił niedawno w Moskwie ambasador Kopp.**

Petycja Belgijczyków w sprawie polskiej.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT). Ag. Hav. Wobec trwania zarządzeń w sprawie niedopuszczania **transportów do Polski,** wybitne osobistości świata przemysłowego w Antwerpji wysłały następującą **petycję do rządu belgijskiego.** Podpisani obywatele miasta Antwerpji, nie chcąc dopuścić do tego, aby dobra sława Belgji została naruszona, **protestują energicznie przeciwko zakazowi proponowanemu przez rząd belgijski przepuszczania broni, amunicji i koni wysyłanych przez Francję i Stany Zjednoczone do Polski.**

Zarządzenia tego nie usprawiedliwia żadna konieczność międzynarodowa. Podpisani przypominają przy tej sposobności, że w czasie wojny światowej Stany Zjednoczone przez cały czas trwania ich neutralności dostarczały broni armji rosyjskiej i armjom sojuszniczym, co pozwoliło obronić kraj przed najeźdźcą i wyrażają **oburzenie z powodu pomocy, jakiej rząd belgijski udziela armji bolszewickiej w walce przeciwko cywilizacji zachodu.** Podpisani zasyłają powołanemu na nowo życia narodowi polskiemu, dzisiaj tak samo, jak przed wiekami, wyrazy podziwu i sympatji wobec walki, jaką prowadzi o swoją niepodległość i wolność i stwierdzają uroczyście, że rząd belgijski, wydając powyższe zarządzenie, działał wbrew uczuciom olbrzymiej większości narodu belgijskiego. Podpisani **domagają się od rządu cofnięcia wydanego zakazu.**

Posiedzenia w Mińsku zaczęte

Warszawa, 23 sierpnia. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Stacja radjotelegraficzna w Warszawie otrzymała w sobotę po południu depeszę radjotelegraficzną, przesłaną z Mińska przez Moskwę z daty 21 b. m. Depesza ta nosi Nr I i jest zatem depeszą, reklamowaną dziś w nocy u komisarza spraw zagranicznych Cziczerina. Co do treści jest ona sprawozdaniem z pierwszego posiedzenia obrad delegacji pokojowej, podanego już w głównych zarysach w komunikacie ministerstwa spraw zagranicznych na podstawie radjotelegramu wczoraj przez nas otrzymanego. Warunków pokojowych nie wymienia.

Warszawa, 23 sierpnia (PAT). Dopiero dzisiaj nadeszła do Warszawy **spóźniona radiodepesza z Mińska, donosząca o dalszym przebiegu podróży delegacji polskiej do Mińska.**

W niedzielę 15 bm. po przyjeździe do Brześcia Litewskiego o godz. 7 wieczorem sprawdzone zostały legitymacje i pełnomocnictwa delegacyj. Czynności tej dokonali wysłannicy sowieccy: **Jabłoński, były adwokat petersburski, Szutko i Winogradow.** W poniedziałek o godz. 5 rano po załadowaniu automobilów, ruszył pociąg do Mińska, dokąd przybył o godz. 8 wieczorem.

Tutaj otoczono go strażą, komendant kwatery Ulrych zarządził wyładowanie automobilów, poczem o godz. 11 w nocy pod eskortą kawalerji przejechały automobile pustemi ulicami **do przygotowanej kwatery,** składającej się z **trzech budynków:** frontowego, drewnianego, gdzie się mieści sowiecka komenda straży, tylnego murowanego, gdzie zamieszkali delegaci i eksperci i budynku dla personalu. Ogród, otaczający wzmiankowane budynki, jest oparkaniony i gęsto obstawiony strażami. Na licznych drzwiach kwatery porozwieszane są afisze, zakazujące samowolnego wychodzenia z obrębu kwatery, odwiedzania mieszkań prywatnych, oraz styczności z ludnością. Pozwolenia na udanie się do miasta udziela komendant kwatery, wyznaczając jednocześnie przewodnika.

Termin pierwszego posiedzenia obu delegacyj wyznaczono na wtorek godz. 4 popołudniu. **Język obrad polski i rosyjski, w tychże językach protokoły i stenogramy.**

Skład delegacji sowieckiej jest następujący: przewodniczący: **Daniszewski Karol,** Łotysz, członkowie: **Smiedowicz Piotr i Surypnik Mikołaj,** eksperci wojskowi: **Nowicki Teodor i Garf Wilhelm,** sekretarz **Sztikgold Gabrjel.**

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Dnia 22 sierpnia b. r. otrzymano następującą depeszę iskrową z Moskwy:

Warszawa, Sapieha, minister spraw zagranicznych, 22 sierpnia 1920 roku.

Rząd sowietów odrzuca z oburzeniem wasze insynuacje, dotyczące wypełnienia jego zobowiązań wobec delegacji polskiej. Jesteśmy zupełnie nieodpowiedzialni za jakość waszych aparatów radjotelegraficznych i wszystkie depesze, nadsyłane do Moskwy przez rząd polski dla waszej delegacji, albo przez wasze delegację dla rządu polskiego, były natychmiast podawane. Jedyną przeszkodą w komunikowaniu się były trudności, stawiane przez waszą stację radjotelegraficzną w Warszawie, oraz ciągłe jej odmowy przyjmowania depesz. Zawiadomienie co do przejazdu waszego kurjera Młodzianowskiego przez linję frontu w dniu 21 sierpnia 1920 roku otrzymaliśmy niestety dopiero dnia 22 sierpnia 1920 r. Za wszelkie skutki tego opóźnienia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych **Cziczerin.**

W sprawie powyższej depeszy ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że **motywy, w niej podane, przeczą istotnemu stanowi rzeczy. Warszawska radjostacja działa bowiem bez zarzutu i nigdy nie odmawiała przyjęcia depesz z Moskwy. O utrudnianiu działalności polskiej radjostacji w Mińsku świadczy najlepiej okoliczność, że przewodniczący delegacji rządu sowietów na konferencji w Mińsku, Daniszewski, przyznał wobec naszych delegatów, że radjostacja ta nie może fungować prawidłowo, gdyż liczne stacje bolszewickie przeszkadzają jej działalności.** Wreszcie oświadczenie to bynajmniej nie tłumaczy faktu, iż przesłanie depeszy **naszej delegacji z Mińska przez Moskwę trwało aż 5 dni.** Ostatni ustęp depeszy Cziczerina przyznaje, że komunikacja z naszą delegacją jest utrudniona, skoro kurjer, zaopatrzony we wszystkie dowody, nie może przejechać frontu.

Londyn, 24 sierpnia. (Tel. wł.) „Manch. Guardian" ogłasza wywiad swego korespondenta z przedstawicielem rosyjskiej delegacji pokojowej Daniszewskim, który między innemi oświadczył: **Rząd sowiecki uzna niepodległość i suwerenność Polski. Ogółem sądzą, że uzbrojenie milicji robotniczej w Polsce jest wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy Polski. Delegacja rosyjska nie będzie nalegała na uzbrojenie wyłącznie robotników fabrycznych, ale także robotników rolnych. Delegacja rosyjska żądać musi gwarancyj przeciwko nowej napaści ze strony polskiej na Rosję. Żądanie podziału ziemi nie napotka na opór, a opinja angielska poprze to stanowisko rządu sowietów. Co do Francji, to ta dawno radziła już Wranglowi, ażeby wydał odezwę w tym duchu. Rząd sowiecki ma nadzieję, że wkrótce dojdzie do porozumienia między Polską a Rosją.**

Warszawa, 24 sierpnia. (Tel. wł.) „Kurjer Polski" otrzymał z Mińska następujący telegram:

Drugie posiedzenie delegacyj pokojowych odbyło się dnia 19 bm. Przewodniczył wiceminister Dąbski, który na wstępie odczytał deklarację polską. Deklaracja ta podkreśla, że bolszewicy wtargnęli głęboko w granice etnograficzne Polski i zaprowadzają tam gwałtem ustrój sowiecki, oparty na bagnetach czerwonej armji. **Delegacja polska, opierając się na prawie samostanowienia narodów, domaga się, by bolszewicy uznali suwerenność i niezawisłość Polski i nie mieszali się w wewnętrzne sprawy Polski.** Następnie przedstawił wicemin. Dąbski projekt regulaminu, według którego miałyby się odbywać obrady delegacji pokojowej.

Członek delegacji rosyjskiej Daniszewski **zażądał, aby Polska uznała istnienie republiki sowieckiej i przedstawił telegram Cziczerina w tej sprawie. Oświadczył on, że Ukraina sowiecka ma wejść w związek federacyjny z Rosją, i z tego powodu delegacja rosyjska jest zarazem delegacją sowieckiej Ukrainy. Delegacja polska** — mówił p. Daniszewski — winna uznać sowiecką Ukrainę i zażądać z Warszawy odpowiednich pełnomocników do pertraktowania z nią. Nad tem nieoczekiwanem żądaniem rozwinęła się dyskusja.

Delegacja polska oświadczyła, że Ukrainę sowiecką uznaje za część składową Rosji sowieckiej, a temsamem pełnomocnictwa polskie są zupełnie wystarczające.

W dalszym ciągu **Daniszewski odczytał 15 tez sowieckich,** mających stanowić zasadnicze warunki rozejmu i pokoju. Warunki te zgadzają się mniej więcej z warunkami Kamieniewa, ogłoszonemi w Londynie. Sprawiają one wrażenie propozycji, nie nadającej się bezwzględnie do przyjęcia.

Bolszewicy na każdym kroku mieszają się w wewnętrzne sprawy Polski, mimo że, jak zaznaczają, uznają suwerenność Polski. Dość przytoczyć punkt, w którym żądają, aby robotnicy przemysłowi i rolni zostali uzbrojeni w broń, którą Polska ma wydać Rosji.

W zakończeniu **Daniszewski zaznaczył, że delegacja polska przeciąga rokowania.**

Tu wiceminister stanowczo zaprotestował przeciwko tej insynuacji i oświadcza, że delegacja dokumentami udowodni, kto utrudnia przebieg rokowań.

P. Daniszewski przyznał, że delegacja polska nie może porozumiewać się swobodnie z Warszawą i ze światem, ponieważ **liczne stacje bolszewickie przeszkadzają radjostacji polskiej w przesyłaniu depesz.**

Terminu następnego posiedzenia nie wyznaczono.

Gdańsk blokuje Polskę.

Gdańsk, 21 sierpnia. (PAT). Skutek wczorajszej **uchwały konstytuanty gdańskiej w sprawie neutralności gdańskiej,** objawił się już na dzisiejszem posiedzeniu Rady stanu. Mianowicie przedłożono **pismo nadkomisarza sir Towera, w którym tenże donosi o zatrzymaniu w Gdańsku 8 wagonów z aeroplanami polskiemi, idącemi do Polski.** Przewodniczący Rady stanu, nadburmistrz Sahm zgłosił wniosek o wystosowanie do Towera odpowiedzi, że Rada Stanu wobec wczorajszej uchwały konstytuanty gdańskiej nie może zająć innego stanowiska. Za wnioskiem tym głosowali wszyscy niemieccy członkowie Rady stanu, zaś przeciwko wnioskowi przedstawiciel Polaków, dr Langowski, który, zaznaczył, że **uchwała Rady stanu sprzeciwia się traktatowi pokojowemu i dotychczasowej umowie polsko-gdańskiej, gwarantującej Polsce możność przewozu wszelkich materjałów, nie wyłączając materjału wojennego.** Dr Langowski nadmienił równocześnie, że niewstrzymanie się od tej uchwały ze strony Gdańska uprawni Polskę do wstrzymania ze swej strony wszelkich przesyłek dla Gdańska.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT). Ag. Havasa. „Petit Parisien' pisze: Decyzja na mocy której **konstytuujące zgromadzenie gdańskie wezwało sir Reginalda Towera, by proklamował neutralność Gdańska, to jest by przeszkodził transportowi amunicji dla Polski,** stoi w sprzeczności z paragrafem 2 artykułu 104 traktatu wersalskiego. Artykuł ten przyznaje Polsce swobodne używanie wszystkich dróg wodnych i portu gdańskiego bez ograniczenia. Dziennik donosi, że na konferencji ambasadorów przedłożony został **protest przeciwko tej decyzji i** przeciw zachowaniu się sir Towera.

Gdańsk, 23 sierpnia (PAT). Przybył tu onegdaj wiceminister spraw zagranicznych, Dąbrowski, w towarzystwie p. Pawlikowskiego, komisarza rządu dla powrotu jeńców i uchodźców. Wiceminister udał się natychmiast **do portu, aby stwierdzić naocznie położenie reemigrantów polskich,** przybyłych z Ameryki, gdzie przekonał się, że znajduje się tam 742 osoby, które przybyły 16 bm. na okręcie Moscow i zostały zatrzymane przez niemieckich pracowników kolejowych, zorganizowanych w **sowiecką radę robotniczą.** Rada ta, jak się przekonał wiceminister, urzęduje oficjalnie w gmachu niemieckiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Wiceminister stwierdził dalej, że te władze sowieckie oświadczyły dyrekcji urzędu jeńców i uchodźców za pośrednictwem swojeko komitetu wykonawczego, że zatrzymują również transport 250 reemigrantów, którzy przybyli na okręcie Suquehanna, jak również transport reemigrantów w liczbie 1160 osób, którzy jutro przybędą do Gdańska na okręcie New Poschel. Ponieważ konstytuanta gdańska uchwaliła wniosek w sprawie neutralności Gdańska, przeto Rada robotnicza oświadczyła, iż jest gotowa wypuścić kobiety i dzieci, mężczyzn jednak w wieku poborowym zatrzyma. Wiceminister stwierdził, że o postępowaniu rady robotniczej komunikował Towerowi. który oświadczył, że nie jest w możności przeciwdziałać temu ruchowi bolszewickiemu robotników gdańskich i że w sprawie przeszkód, czynionych polskiej reemigracji, zwróci się po instrukcje do rady ambasadorów w Paryżu. P. Tower nie mógł oznaczyć terminu, w jakim instrukcje mogą nadejść. Równocześnie wiceminister Dąbrowski przyjął komendanta francuskiego okrętu wojennego Ancer, który prowadzi dwa francuskie pancerniki. Gueydon i Loiret, jadące do Gdańska **z amunicją i bronią do Polski. Tower oświadczył komendantowi okrętów francuskich, że wprawdzie nie sprzeciwia się temu, aby francuskie krążowniki wyładowały w Gdańsku swobodnie swój ładunek, nie bierze jednak na siebie odpowiedzialności za następstwa,** wobec postawy syndykatów robotników portowych, grożących rzekomo rozruchami w razie, gdyby przez wyładowanie broni i amunicji neutralność Gdańska zotałsa pogwałcona. Wobec tego p. Tower zażądał, aby pancerniki francuskie pozostały na pełnem morzu, a ich komendanci przedstawili mu uprzednio otrzymane rozkazy. W chwili, gdy Polska prowadzi z całem natężeniem walkę z armją bolszewicką i kiedy walczy o byt państwa i o ugruntowanie traktatu worsalskiego, **konstytuanta gdańska przez ogłoszenie neutralności przeprowadza blokadę Polski, gwałcąc tem samem postanowienia traktatu wersalskiego.** W pierwszym dniu swojego pobytu wiceminister mógł stwierdzić, że w gdańsku istnieją **dwie władze:** pierwsza, to urząd **wysokiego komisarza państw sprzymierzonych,** druga, **to sowiecka rada niemieckich robotników portowych i kolejowych,** którzy zdołali wyzwyzyskać sytuację w porcie i na kolejach dla Polski niemożliwą.

Paryż, 23 sierpnia. (Hav.) „Temps" dowiaduje się z Gdańska, że zapowiedziane w najbliższym czasie przybycie amerykańskich okrętów, które mają się połączyć z eskadrą francuską w Gdańsku, wywarło głębokie wrażenie na ludności miasta. Koła przemysłowe uważają, że obecność ich zapewni spokój i położy **kres rozruchom wszechniemieckim.**

Paryż, 24 sierpnia. „Matin" ogłasza **bardzo ostry artykuł, skierowany przeciw komisarzowi ententy, Towerowi w Gdańsku,** który, aby się przypodobać Lloydowi George, **zabronił wyładowywania w porcie gdańskim materjałów wojennych dla Polski.** Francja — pisze dziennik — **nie pozwoli wpływać na siebie fantazjom angielskiego gubernatora,** a komendant wysłanego do Gdańska pancernika francuskiego **pouczy pana Towera** lepiej o jego obowiązkach. W kołach paryskich wskazują, że w sprawie tej odbywają się rokowania między Francją a Anglją, z pomyślnym przebiegiem.

W sprawie naszych zakładników.

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT). Przewodniczący komisji polskiego Czerwonego Krzyża do spraw zakładników i jeńców wysłał do Moskwy do rosyjskiego Czerwonego Krzyża następującą **radjodepeszę w sprawie naszych zakładników,** więzionych w Rosji:

Rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, działając na podstawie należytego mandatu Rady komisarzy ludowych rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki sowietów, złożyło dnia 30 października 1919 r. uroczyste oficjalne oświadczenie o niestosowaniu na przyszłość przez rząd sowietów w wojnie z Rzecząpospolitą systemu brania zakładników. Deklaracja powyższa została potwierdzona w umowie z dnia 2 listopada 1919 r. o likwidacji zakładnictwa polskiego w Rosji sowieckiej. Tymczasem w czasach ostatnich przez organa władz sowieckich na prawym brzegu Wisły, jak również w Mińsku i w Wilnie i w innych miejscowościach system zakładnictwa został szeroko zastosowany względem obywateli polskich i osób pochodzenia polskiego. Protestując przeciw systemowi brania zakładników przez organa władz sowieckich w wojnie z Rzecząpospolitą, polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża uprasza rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża o natychmiastowe **wszczęcie odnośnych kroków, celem niezwłocznego odesłania do kraju szeregu zakładników i pociągnięcia** winnych stosowania zakładnictwa funkcjonarjuszy sowieckich do stanowczej odpowiedzialności prawnej. Równocześnie prosimy odesłać pierwszym transportem stosownie do radjodepeszy z dnia 15 b. m. i następnych, uwięzionych z Kijowa, Żytomierza i innych miejscowości zakładników, jak również wziętego w Wilnie Antoniego Tyszkiewicza i uwięzionych z prawego brzegu Wisły burmistrzów i księży katolickich. Ponieważ zakładnicy powyżsi wywiezieni zostali bez żadnych środków materjalnych, przeto polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża uprasza rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża o wypłacanie osobom tym stałych zapomóg materjalnych w walucie sowieckiej na pomoc doraźną na rachunek polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Zaciągnięte na cel powyższy zobowiązania uregulowane będzie przy pierwszej sposobności.

Nadużycia niemieckie na Powiślu.

Kwidzyn, 24 sierpnia. (PAT). Jeszcze przed opuszczeniem terenów przez komisje międzysojusznicze i przed obsadzaniem terenów, przyznanych Polsce, przez władze polskie, Niemcy zabrali 26 rowerów i trzy maszyny do pisania ze wsi Janowa, przyznanej Polsce, motywując to tem, że przedmioty powyższe mogłyby służyć celom wojennym, wobec czego neutralne Niemcy mają prawo je skonfiskować.

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT). Od osób, przybyłych z Kwidzyna, dowiadujemy się o następujących gwałtach niemieckich na dawnym terenie plebiscytowym Powiśla. Dnia 16 b. m. zjawiła się w aptece p. Wolskiego w Biskupcu, banda niemiecka i zażądała wydania sztandaru polskiego. P. Wolski, chcąc uniknąć awantury, spełnił ich żądanie. Wtedy Niemcy udali się na rynek i **publicznie spalili sztandar.** Na drugi dzień tasama banda niemiecka, prowadzona przez burmistrza miasta i komisarza granicznego, przekroczyła **granicę polsko-niemiecką** i wtargnęła do polskiej wsi Witow, którą chwilowo opuściły władze polskie z powodu zbliżania się bolszewików. **Niemcy zajęli dworzec i zatknęli na budynku stacyjnym chorągiew niemiecką.** W tej chwili nadjechał pociąg pancerny polski. Niemcy zbiegli, zdołano jednak uchwycić sześciu ludzi. Mszcząc się za to, Niemcy wywlekli z domów ośmiu Polaków, wszystkich okrutnie pobili, poczem zamknęli ich w więzieniu. P. Wolskiego banda uprowadziła z mieszkania, bijąc go przez cały czas drogi do więzienia. Ludność polska ma słuszny powód do przypuszczenia, że nadużycia i gwałty będą się powtarzały systematycznie i domaga się energicznej ochrony ze strony powołanych władz polskich.

Uchwały Rady delegatów robotniczych

Warszawa, 24 sierpnia. (Tel. wł.) Warszawska rada delegatów robotniczych socjal.-niepodległościowych powzięła uchwałę, w której występuje **przeciw ostatnim prowokacjom niemieckim na Górnym Śląsku.** Uchwała ta czyni proletarjat niemiecki odpowiedzialnym za następstwa dalszej walki narodowościowej. W drugiej uchwale rada delegatów robotniczych zajmuje się sprawą wojny i pokoju i **przestrzega rząd przed próbą przewlekania wojny pod hasłami zaboru lub wtrącania się do wewnętrznych spraw Rosji sowieckiej, wyrażając żądanie, aby rząd polski wykazał takąsamą stanowczość w dążeniu do pokoju, jaką wykazał w sprawie obrony.**

Kontrola obozu w Jabłonnie.

Warszawa, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Jak informuje „Robotnik", do Jabłonny wyjeżdża specjalna komisja, która ma za zadanie zbadać stosunki, panujące w obozie w Jabłonnie. Komisja składać się ma z przedstawiciela Sejmu, rządu i wojskowości. Do komisji z ramienia posłów żydowskich wydelegowany został poseł Grunbaum.

KRONIKA.

Kraków, 24 sierpnia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 24 B. M.: Zachmurzenie przeważnie duże, wiatr. Wiatry zachodnie, chłodne i dżdżysto.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 23 bm.:

Miejscow.	Temper. C. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	16	12	połud. zach.	pochmurno
Warszawa	20	10	połud. wsch.	pochmurno
Poznań	18	11	półn. zachod.	pochmurno
Gdańsk	—	10		

Uwagi: W Krakowie deszcze przelotne. Z powodu przerwy linji telefonicznej w Zakopanem brak danych południowych. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie na zachodzie Anglji i Francji oraz nad Skandynawją południową. Depresja nad Polską oraz nad Włochami.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. We środę o g. 5 po południu odbędzie się posiedzenie krakowskiej rady miejskiej. Na porządku dziennym między innemi będzie sprawa sprzedaży parceli w dzielnicy podgórskiej na cele przemysłowe firmie „Zjednoczenie fabryk przetworów owocowych i wyskokowych", zatwierdzenie linji regulacyjnej dla bloku między placem Kossaka a aleją Krasińskiego, tudzież na ul. Romanowicza w Podgórzu, umowa z ministerstwem pracy i opieki społecznej w sprawie założenia w Krakowie ognisk pogotowia opieki dla zaniedbanej młodzieży, przyznanie funduszowi inwalidów wojennych zasiłków wojennych w wysokości 50 procent opłaty gminnej od widowisk, wreszcie podwyższenie taryfy tramwajowej. Następnie odbędzie się tajne posiedzenie w sprawie szeregu spraw osobistych.

NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Firma J. Freylich i Karmel złożyła 180.000 mk. w dyrekcji kolei na pożyczkę państwową.

NA OBRONĘ OJCZYZNY złożyło Jaworznickie Gwarectwo węglowe kwotę 400.000 mk. do dyspozycji ministra przemysłu Chrzanowskiego.

KONDOLENCJA NACZELNIKA PAŃSTWA DLA WŁ. TETMAJERA. Dowiadujemy się, że Naczelnik państwa przesłał kondolencję p. Włodzimierzowi Tetmajerowi z powodu bohaterskiej śmierci jego syna donoszą, że syn jego śp. Jan Kazimierz Tetmajer za bohaterskie zachowanie się na froncie, został zamianowany podporucznikiem.

WIADOMOŚĆ O WSPANIAŁYM SUKCESIE NASZYCH WOJSK na froncie pomorskim, które przez zajęcie Mławy i Działdowa przecięły drogę odwrotu IV armji bolszewickiej, rozeszła się po Krakowie w niedzielę wieczorem. W teatrze im. Słowackiego dyr. Trzciński przed ostatnią odsłoną „Nocy listopadowej" odczytał nadeszłe telegramy, które zebrana publiczność przywitała burzą oklasków. Następnie orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Na mieście tymczasem zapanował ruch nadzwyczajny. Z ust do ust podawano sobie radosną wiadomość, szeroko dyskutując nad każdem słowem czytanych telegramów.

JEŃCY BOLSZEWICCY W KRAKOWIE. Wczoraj w południe przez ulice Krakowa prowadzono znaczną ilość jeńców bolszewickich. Przedstawiali oni straszny obraz ludzi wynędzniałych, bez butów i obdartych. Oddziałowi konwojowanemu przez ochotników, przypatrywała się liczna publiczność.

DZIEŃ WĘGIERSKI W KRAKOWIE. W piątek 20 bm., jako w dzień św. Szczepana patrona Węgier, odbyło się staraniem delegacji węgierskiej, słowackiej i ruskiej, bawiących w Krakowie, uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim o uproszenie zwycięstwa orężowi polskiemu. Mszę odprawił ks. Margorin w obecności członków wspomnianych delegacji, tut. konsulatu węgierskiego, przedstawicieli miasta, uniwersytetu i licznej publiczności. Po nabożeństwie odśpiewano hymny polski i węgierski. W niedzielę podejmowały delegacje zaproszonych gości w salach Hotelu Saskiego. Wśród obecnych widzieliśmy prez. m. Federowicza, prez. Rady pow. Skrzyńskiego, rektora Uniw. Jagiell. Estreichera, jen. Stillera, prof. J. Jaworskiego, Rostworowskiego, Zdziechowskiego i Dąbrowskiego, posła Diamanda, Wł. Tetmajera, red. Starzewskiego, Dąbrowskiego, Srokowskiego i wielu innych. Jako gospodarze podejmowali gości posłowie: Hindy i Mozes, br. Syntinis, gub. dr August Stefan, prof. Kmosko, prałaci: Margorin i Goidicz, r. min. Swierzeń, dr Vasko, dr Emil Stefan, sekret. Fankovic. Obecnym też był konsul węgierski w Krakowie p. Guillaume oraz radca legacyjny Thun i por. węg. Reczey. Wygłoszono szereg serdecznych przemówień zarówno ze strony gospodarzy jak i gości, szczególnie na cześć bohaterskiej armji polskiej i konieczności współdziałania Polski z Węgrami.

OSOBISTE. Szef sztabu okręgu jeneralnego Kraków pułkownik sztabu jen. Thullie wyjechał, zawezwany służbowo do Lwowa.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Potężny dramat Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg", nabierający w świetle ostatnich wypadków szczególnej aktualności, grany będzie dzisiaj po raz 1 w sezonie a 17 wogóle. Rolę Antoniny Rudomskiej wykona po raz 1-szy p. Kosmowska, Wika p. T. Białkowski, dalsza obsada z pp. Hryniewiczówną, Pancewiczową, Nowakowskim, Szymborskim, Wasilewskim pozostaje bez zmiany. We środę i piątek „Noc listopadowa", gromadząca zawsze komplet słuchaczy. We czwartek 26 bm. wznawia teatr „Lillę Wenedę" w zupełnie niezmienionej obsadzie. Arcydzieło Słowackiego będzie w tym dniu grane 21 raz od marca, czyli dochodzi liczby przedstawień, jakie miało za wszystkich dotychczasowych dyrekcyj teatru Słowackiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapowiedziany na dzisiaj „Dobrze skrojony frak" Gabrjela Dregyelego zainteresuje bezwątpienia szerokie koła publiczności krakowskiej tembardziej, że poprzedzają go pochlebne opinje prasy zagranicznej.

„CZAR WALCA", melodyjna operetka O. Straussa, która przed wojną osiągnęła w całym świecie wprost rekordowe powodzenie, ukaże się po raz pierwszy na repertuarze w teatrze „Nowości" we środę 25 bm. Dziś we wtorek gościnny występ Lody Rogińskiej w „Cnotliwej Zuzannie".

POSIEDZENIE WYDZIAŁU PRASOWEGO SEKCJI II P. K. O. w Krakowie odbędzie się we wtorek 24 sierpnia br. o godz. 12 w południe w lokalu S. I. K. O. P. przy pl. Szczepańskim 6, II p. Uprasza się o przybycie szefów redakcyj wszystkich dzienników krakowskich oraz członków wydziału.

KOŁO BIAŁEGO KRZYŻA MATEK CHRZESTNYCH WOJENNYCH w Krakowie urzęduje codziennie od godz. 11—1 Uniwersytet sala 31. Stałe posiedzenia we wtorki o godz. 6 wieczorem. Z powodu odjazdu większej ilości żołnierzy wzywamy kobiety polskie do licznego zgłaszania się i przygotowania podarków, celem pożegnania naszych bohaterów, idących na front.

ZA DEZERCJĘ z frontu z pod Tarnopola aresztowano w Krakowie Andrzeja Finka, lat 19, pochodzącego z Klisowa.

ZA HANDEL DOKUMENTAMI WOJSKOWEMI policja krakowska aresztowała Szymona Horowitza, lat 23.

WYPADEK NA KOLEI. Szeregowiec Kurek Józef, wsiadając podczas jazdy do pociągu, odniósł przytem poważne obrażenia, między innemi postradał 3 palce u ręki. Pogotowie odwiozło go do szpitala załogi.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za [illegible] sprzedawanie [illegible] H. Messingerową na karę 500 mk. albo 3 dni aresztu, Izraela Korna na 400 mk. albo 8 dni aresztu, za brak cennika Amalję Kochn na 100 mk. albo jeden dzień aresztu, Marję Wilk na 200 mk. albo jeden dzień aresztu, Marję Oślawską na 300 mk. albo 3 dni aresztu, za wykup artykułów spożywczych [illegible] na 500 mk. albo 8 dni aresztu, Teresę Pelzl na 100 mk. albo 8 dni aresztu, za wyrób [illegible] z mąki pszennej Wojciecha Szczygła na 2000 mk. albo 10 dni aresztu oraz [illegible] 40 kg. pierników i Abrahama Zellera na 2000 mk. albo 10 dni aresztu.

GODNE NAPIĘTNOWANIA PRZEZ PUBLICZNOŚĆ. Józef Fiader, szynkarz przy ul. Legjonów 14 w Podgórzu, skazany za przekroczenie godziny policyjnej na karę 100 mk., skoro mu zaproponowano, aby zamiast kary, złożył powyższą kwotę na pożyczkę odrodzenia, z oburzeniem oświadczył, że woli zapłacić karę, aniżeli dać choćby fenigu na pożyczkę. Czyn ten jest godny napiętnowania.

PAŚKARZ MIESZKANIOWY. Kula Jan, właściciel realności z Woli Justowskiej, wynajął p. Hermanowej, uchodźczyni ze Złoczowa, jeden bardzo mały

pokoik z kuchnią za 300 mk. miesięcznie. Czyn ten zasługuje na tem surowszą naganę, że dziś, kiedy całe społeczeństwo powinno jak największym wysiłkiem spieszyć z pomocą nieszczęśliwym ofiarom najazdu bolszewickiego, niektórzy łakomi właściciele chcą ciągnąć niepomierne zyski z ich niedoli.

POKĄTNY WYRÓB SPIRYTUSU. Krakowska straż obywatelska wspólnie z policją przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Sprincy Bock, ul. Berka Joselowicza 16, podejrzanej o pokątny wyrób spirytusu. Po przeprowadzeniu rewizji zarekwirowano jej 12 flaszek spirytusu, oraz walizę, zawierającą większą ilość monet srebrnych, przygotowanych prawdopodobnie na wywóz zagranicę. Spirytus i monetę oddano do dyrekcji skarbu.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Aresztowano znanego włamywacza i bandytę Jana Marca, lat 22, poszukiwanego za liczne kradzieże. Marzec od dłuższego czasu występował pod obcem nazwiskiem i dzięki temu otrzymał zajęcie w elektrowni miejskiej. Wysłany do naprawy przewodników elektrycznych skradł on podczas pracy w mieszkaniu p. Trąpczyńskiej, ul. Gołębia 5, lornetę wartości 6000 mk.

ZAWODOWA ZŁODZIEJKA. Policja krakowska wpadła na ślady sprawczyni licznych kradzieży strychowych, popełnianych w kilku mieszkaniach (ul. Dietlowska 85, Zwierzyniecka 21, Podzamcze 26). Jest nią M. Krawczyk, służąca, która obejmując służbę pod fałszywem nazwiskiem, okradała lokatorów domów, w których służyła, poczem ulatniała się. Ogólna szkoda, jaką ponieśli okradzeni, wynosi około 200.000 mk.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Klementynie Jaglarzowej, zamieszkałej przy ul. Topolowej 12 skradziono rozmaitą garderobę wartości 6000 mk.

Aresztowano niejaką Salę Helzmann, lat 23, fryzjerkę z Lublina, która kupcowi Salomonowi Langerowi (ul. Dietla 68) skradła kolczyki z djamentami wartości 7000 mk. Kolczyki te sprzedała następnie Izraelowi Tislowitzowi, ul. Mostowa 8 za 900 mk., który znowu odstąpił je Dawidowi Kornreichowi za 1500 mk.

Policja krakowska aresztowała niejakiego Karola Forba, lat 17 za kradzież węgla magistrackiego wartości 1717 mk.

Wojciech Lipka został aresztowany za kradzież różnych przedmiotów w wojskowym urzędzie gospodarczym.

Z kraju i ze świata.

OPIEKA NAD SZPITALAMI. „Kurjer Warszawski“ donosi: Departament sanitarny powierzył opiekę nad wszystkimi szpitalami dla rannych na całym obszarze rzeczypospolitej podpułk. drowi Stanisławowi Orgelbrandowi.

DAR DLA JEN. HALLERA. Z kwatery prasowej dowództwa frontu północnego donoszą: Oddział jeneralnego inspektoratu armji ochotniczej ofiarował jen. Hallerowi dnia 22 bm. wyrzeźbioną artystycznie przez Czesława Makowskiego plakietę bronzową w kształcie medala z popiersiem jenerała. Dar ten doręczony został jenerałowi osobiście przez autora.

REKTORAT UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO został przeniesiony do Poznania (Uniwersytet, pokój 9) z polecenia ministerstwa oświaty w Warszawie.

MIN. SOSNKOWSKI A PRASA. Tel. z Warszawy: Minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski zakomunikował syndykatowi dziennikarzy warszawskich, iż uznając całkowicie doniosłość, wartość i znaczenie prasy codziennej jako czynnika obrony państwa, **wzywa o przedłożenie spisu dokładnego współpracowników wszystkich kategoryj, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania prasy codziennej w Polsce.** Po otrzymaniu powyższego wykazu zostaną wydane niezwłocznie odnośne zarządzenia i rozkazy.

W związku z pismem ministra spraw wojskowych w przedmiocie prasy codziennej, jako czynnika obrony państwa, syndykat dziennikarzy warszawskich prosi syndykaty dziennikarzy lwowskich, krakowskich i poznańskich oraz redakcje pism codziennych prowincjonalnych, niereprezentowanych w jednym z tych syndykatów, o spieszne przysłanie wykazu współpracowników redakcyjnych i administracyjnych i technicznych, zajętych stale w pismach codziennych.

JEN. IWASZKIEWICZ JEDZIE DO WARSZAWY. Tel. ze Lwowa: „Gazeta Lwowska“ donosi, że dowództwo frontu południowego z rozkazu naczelnego dowództwa obejmuje tymczasowo jen. Lamezan Salins. Z polecenia naczelnego dowodztwa jen. Wacław Iwaszkiewicz opuścił wczoraj w południe Lwów i udaje się do Warszawy. Jeneralny delegat rządu dr Gałecki wyjechał wczoraj do Żółkwi.

DO PP. FOTOGRAFÓW-AMATORÓW. Warszawska ajencja fotograficzna (Warszawa, Zgoda 1) zwraca się z prośbą gorącą do wszystkich pp. fotografów, zwłaszcza zaś zamieszkujących na prowincji, lub będących w armji czynnej, o nadsyłanie zdjęć aktualnych. Każde zniszczenie, którego dopuścił się nieprzyjaciel, każdy objaw woli zbiorowej i czynu, każda manifestacja patrjotyczna, każde wydarzenie chwili, utrwalone na płycie fotograficznej, posiada walor dokumentu bezspornego, przemówi ono bardziej przekonywująco niż artykuł dziennikarski. „WAF“ z uprawnienia władz rozwija w tym kierunku swoją działalność i liczy na chętną współpomoc pp. fotografów-amatorów. Za każde zdjęcie, zakwalifikowane do reprodukcji „WAF“ wypłaci dobre wynagrodzenie, stałych zaś swoich korespondentów zaopatrywać będzie w klisze i w materjały niezbędne.

NEUTRALNOŚĆ CZESKA W WARSZAWIE. Tel. z Warszawy: Poselstwo rzeczypospolitej czesko-słowackiej wzywa wszystkich obywateli czesko-słowackich, zamieszkujących w obrębie wojennego gubernatorstwa warszawskiego, w wieku od lat 17 do 50, aby bezzwłocznie stawili się w urzędzie poselstwa przy ul. Moniuszki, a to celem doręczenia im kart legitymacyjnych, zwalniających od obowiązkowych robót publicznych.

ROZSTRZELANI ZA DEZERCJĘ. Sąd wojskowy okręgu jeneralnego Warszawa, jako sąd doraźny zasądził wyrokiem z dnia 19 bm. szeregowca E n g e l h o l m a Stanisława z baonu zapasowego 17 pp., oraz szeregowca W i ę c ł a w i a k a Walentego z batalionu zapasowego artylerji konnej w Górze Kalwarja, obu za zbrodnię dezercji na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyroki powyższe wykonano dnia 19 bm. na cytadeli w Warszawie.

Sąd wojskowy okręgu jeneralnego Warszawa jako sąd doraźny zasądził wyrokiem z dnia 20 bm. szeregowca D y s t . . . z 86 pp. za zbrodnię dezercji na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 20 bm. na cytadeli w Warszawie.

Z POWIATOWEGO KOMITETU OBRONY PAŃSTWA W MYŚLENICACH. Na fundusz Obrony Państwa zebrano z dobrowolnych składek dotychczas 210.000 marek. Najznaczniejszy datek złożył przemysłowiec p. Maurycy Bruell z Zawoi, mianowicie kwotę 100.000 mk. (sto tysięcy marek).

ROZWADÓW, 22 sierpnia. (Pow. Kom. Obr. Państwa). Przed kilku tygodniami pod przewodnictwem nacz. sądu p. Tadeusza Łobaczewskiego, zawiązał się tu jeden z pierwszych, powiatowy Komitet obrony państwa, który utworzył 5 sekcyj: werbunkowo-zaciągową, propagandy, finansową, opieki nad żołnierzem i opieki nad ewakuowanymi.

Szeroko zakrojona akcja rozpoczęła się nabożeństwem błagalnem, odprawionem przez ks. dziekana Michała Dukieta i wielkim wiecem, późnym wieczorem, przy udekorowanym grobie powstańców, w czasie którego przemawiali gorąco pp. Łobaczewski i Gołygowski.

Zebrano dotąd na cele Komitetu około 100.000 mk., wysłano kilkudziesięciu ochotników do Lwowa, założono na stacji kolei herbaciarnię, prowadzoną wzorowo przez nasze panie, pod znakomitym kierunkiem p. Heleny Litwinowej, zaopatrzono wielu ochotników w pieniądze, odzież i żywność, przesłano Komitetowi lwowskiemu „Wszystko dla frontu“ 10.000 mk. i Białemu Krzyżowi we Lwowie 5.000 mk., przysporzono pożyczce odrodzenia setki tysięcy.

Wobec niezmordowanej działalności wszystkich członków Komitetu, należy się spodziewać dalszych, najpiękniejszych rezultatów.

PRZEMYŚL, 20 sierpnia. (Napad rabunkowy. — Aresztowanie sprawców. — Samozwańcze rewizje. — Uchodźcy). W nocy 11 bm. jechał kupiec Hersz Roth w towarzystwie kilku innych kupców z Przemyśla w kierunku Jarosławia. Podróż odbyli wozem, gdyż przewozili zakupioną w Przemyślu skórę wartości 25.000 marek. Wyjechali tedy z Przemyśla o godz. 10 wieczorem. Gdy znaleźli się obok lasku „Wielkie Budy“, wyskoczyło nagle z rowu kilku uzbrojonych ludzi, żądając pieniędzy. Następnie grożąc Rothowi karabinem, przeszukali wóz i zabrawszy skórę ulotnili się. Roth zawiadomił o wypadku żandarmerję oraz komisarjat policji przemyskiej. Oficjał policji Trusz i insp. Polny udali się do Żurawicy i przeprowadzili rewizję u kilku szewców. U jednego z tychże znaleziono skórę, znaczoną w ten sposób, jak w doniesieniu podał poszkodowany Roth. Wspomniany szewc oświadczył, że skórę otrzymał od żołnierzy z pobliskich koszar. Udali się tedy funkcjonarjusze policji wraz z szewcem do koszar, gdzie za zezwoleniem komendanta szewc szukał za podejrzanym klientem. Wkrótce rozpoznał szeregowca Józefa Piątka, który po długich perswazjach przyznał się do napadu na kupców, zaś jako uczestników napadu podał szeregowców: Wiktora Gołębiowskiego, Henryka Burzyńskiego, Pawła Wiśniewskiego, Ksawerego Gandeckiego. Wszystkich aresztowano i odstawiono do sądu wojskowego w Przemyślu.

W ostatnich dniach przejechała przez Przemyśl znaczna ilość uchodźców z kresów wschodnich. Z tego powodu plotkarze i strachajły szerzą wśród ludności popłoch. W dzisiejszych czasach musi społeczeństwo zachować równowagę, a pociąg z uchodźcami nie jest jeszcze przyczyną do szerzenia popłochu.

NAGRODA DLA POLAKA. Akademja nauk politycznych i moralnych w Paryżu przyznała nagrodę Karolowi Lutostańskiemu, profesorowi uniwersytetu warszawskiego za książkę o rozbiorach Polski, zawierającą zbiór ważnych dokumentów dyplomatycznych.

ŚMIERĆ ASTRONOMA LOCKYERA. Z Londynu donoszą o śmierci słynnego astronoma angielskiego Lockyera.

NOWA GWIAZDA. Według wiadomości z centrali astronomicznej w Kiel, angielski astronom Denburg odkrył nową gwiazdę. Gwiazda ta ma jasność gwiazdy trzeciej wielkości, z jasno żółtem zabarwieniem i znajduje się w środku między Wegą a Alfa Copheus. Odkrycie gwiazdy zostało potwierdzone przez berlińskich astronomów.

NA POLU CHWAŁY. W dniu 11 lipca br. zginął śmiercią bohaterską w obronie ojczyzny pod Koczanowiczami Adam J a r o s z e w s k i, pułkownik-brygadjer, dowódca 8 brygady piechoty.

Pogrzeb śp. Adama L e ś n i e w s k i e g o, porucznika artylerji, syna byłego ministra spraw wojskowych, który zginął w walkach pod Lwowem, odbędzie się we wtorek dnia 24 bm. z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej o godz. 11 przed południem na cmentarz powązkowski.

ZMARLI.

ŚP. MELANJA PARCZEWSKA. W Warszawie zmarła Melanja Parczewska, siostra znanego patrjoty i prof. uniw. wileńskiego, Alfonsa. Śp. zmarła była wzorem cnót niewieścich i obywatelskich, czynna wszędzie, gdzie Ojczyzna i nieszczęśliwi wołali. Cześć Jej pamięci.

Marja z Kurkiewiczów T e r a k o w s k a, żona obyw. m. Krakowa, zmarła w dniu 22 bm., przeżywszy lat 39. Sp. Terakowska znana była swego czasu jako jedna z najzdolniejszych uczenic szkoły dramatycznej głośnego recytatora Konopki i brała żywy udział w przedstawieniach teatralnych oraz w wieczorkach narodowych i patrjotycznych w Krakowie i we Lwowie, ciesząc się uznaniem krytyki z powodu wybitnych zdolności dramatycznych i deklamacyjnych.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 24 bm.: „Ponad śnieg“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Wtorek, 24 bm.: „Dobrze skrojony frak“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Wtorek, 24 bm.: „Cnotliwa Zuzanna“.

Premjer Witos w Tarnowie.

W niedzielę przybył do Tarnowa prezydent ministrów Witos w towarzystwie jeneralnego delegata dra Gałeckiego, szefa sekcji dra Studzińskiego, oraz grona posłów. Gdy pociąg zajechał na dworzec, rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć premjera. Cały peron zapełniony był delegacjami, wśród których przeważyły delegacje włościan z ziemi Tarnowskiej i z ziem okolicznych.

Imieniem miasta powitał premjera wiceburmistrz dr Muentz, następnie imieniem ludności powiatu tarnowskiego były poseł Filip Włodek z Łękawicy.

Wreszcie powitał premjera zastępca ukraińskiego prezydenta ministrów, który wraz z rządem ukraińskim ma czasową siedzibę w Tarnowie.

Wśród okrzyków na cześć premjera, któremi rozbrzmiewał cały dworzec, premjer wsiadł do powozu i odjechał z towarzyszącym mu orszakiem do gmachu starostwa.

W przerwie między audjencjami udał się premjer na odbywające się w tym czasie zgromadzenie członków PSL przy udziale z górą 20.000 ludzi, gdzie powitany owacyjnie, przemówił do zebranych.

MOWA PREMJERA.

W dniach między **14 a 16 sierpnia br. przed bramami Warszawy,** gdzie stolica Polski, odezwały się armaty z jednej i z drugiej strony. Huk ich mógł zwiastować narodowi **albo niewolę, albo wyzwolenie.** Na kilkanaście kilometrów od Warszawy stanęły armje rosyjskie, które dostały nakaz zajęcia w nocy z dnia 14 na 15 bm. Warszawy. Wewnątrz stolicy ludzie, którzy pozostawali w służbie wroga, prowadząc politykę sowiecką, mieli **nakaz aresztowania rządu i ogłoszenia rządu sowieckiego.** (Okrzyki: Hańba im! Już wiszą).

Wola narodu, wola stronnictw, reprezentowana w sejmie, powołała w mojej osobie lud, aby w tej chwili poświęcił wszystko, co posiada, aby unicestwić plany wrogów, przygotowane i bliskie wykonania.

Na podobnym temu, na którym dziś stoję, balkonie, o 12-tj godzinie w dniu 14 sierpnia, upamiętnionym niezawodnie w historji Polski, patrzyłem w ulice stolicy i badałem natsrój. Zdawało mi się, że stolica nie czuje grozy niebezpieczeństwa, nie czuje w sobie siły, aby wiszącą katastrofę usunąć i najazdowi się przeciwstawić.

Wojska rosyjskie bez wielkich trudności osiągnęły pierwszą linję obronną Warszawy. Na drugiej znalazły się dzieci tej ziemi, znalazł się pułk **tarnowski,** który pod silnym naporem zmuszony był się cofnąć.

Wojska polskie, cofające się od paru tygodni, wojska pędzone paręset kilometrów, bite, niezaradne, wątpiące, miały bronić Warszawy. Byłem między temi wojskami. I ujrzałem, że nie liczba, nie masa, ale świadomość, że się walczy o dobrą sprawę, ale męstwo i wiara, mogą zmienić położenie. Ci, którzy byli pędzeni przez hołotę — bo tak trzeba powiedzieć, gdy mowa o armji bolszewickiej, zrozumieli, że niebezpieczeństwo zawisło nad państwem, nad narodem, nad całością. Byłem świadkiem, że żołnierz, który zwątpił, żołnierz nagi, bosy, ale o gorącem sercu polskiem, poczuł się naraz odpowiedzialnym za państwo, poczuł się panem swej ziemi, zrozumiał swoje posłannictwo. Trzeba było widzieć żołnierzy z pułku, który za karę został rozwiązany, aby się przekonać, że wczorajsi tchórze stali się bohaterami.

Na kilka kilometrów od pierwszej linji tworzyły się trzecie okopy. Murem stanęli w nich chłopi, robotnicy, stanęli żołnierze polscy. W oczach naszych dokonała się niesłychana przemiana. Żołnierz stanął, zarył się stopą w piach mazowiecki i **uratował Warszawę.**

Przyjaciele sojusznicy nasi, wielkie potęgi zachodu, wątpiły w nas. Jeden z dyplomatów rzucił mi pytanie, które biło w twarz, paliło wstydem — pytanie, na które nie było właściwie odpowiedzi: „Czy Polacy chcą bronić swej niepodległości i czy do obrony są zdolni?“ Pytanie to skierował ów dyplomata do mnie, jako do kierownika rządu. Należało dać odpowiedź, ale dać ją **czynem.**

Nie wiem, czy Polska będzie jeszcze przeżywać taką chwilę. Gdy jednak patrzę na to, co się stało, widzę, że **naród dał odpowiedź.**

Drugie pytanie, jakie ów dyplomata skierował do mnie, brzmiało: Ciebie, przedstawiciela ludu, postawiono na czele rządu: czy lud, czy robotnicy, czy inteligencja pracująca, jest na tyle polską, aby odpowiedzieć zadaniu?

Moją odpowiedzią była wiara i wezwanie ludu do spełnienia obowiązku wobec ojczyzny.

I stała się rzecz nieoczekiwana. W chwili rozstrzygającej, w momencie największego niepokoju, gdy atakował wróg nienawistny, gdy Warszawa stała otworem, gdy z Moskwy wyszło hasło aresztowania rządu — uderzyły pierwsze pułki na wroga. A była to chwila, w której cały naród zrozumiał, że broniąc Warszawy, broni niepodległości państwa, broni własnego bytu.

Przeżyliśmy kilka dni brzemiennych w wypadki. Przeżyliśmy kawał historji Polski. W ciężkich dniach smutku, kiedy przed narodem stanęło proźne: **być albo nie być** — odpowiedź nasza poszła tylko w tym kierunku **Być!**

Rząd zażądał od was ofiar i to ofiar wielkich, bo ofiar mienia i krwi. Skoro o tem mowa, to stwierdzić muszę, że **rząd nie myśli głaskać nikogo. Rząd myśli rozkazywać.** Rząd nie chce być despotycznym: jest i będzie rządem demokratycznym, **ale chce być przedewszystkiem rządem, który zabezpieczy byt państwa.** (Brawa).

Jesteśmy świadkami niebywałego w dziejach zwycięstwa. Nie wolno jednak spocząć na laurach. **Odwróciliśmy niebezpieczeństwo naszej zguby, ale wróg pcha się jeszcze ciągle w nasze dziedziny.**

To, co było **największem zwycięstwem w tej wojnie, to było odnalezienie siebie i własnych sił przez naród. Ja na tem budowałem. Czy za parę tygodni będę mógł stanąć przed wami i powiedzieć: Polska uratowana! — tego nie wiem. Ale to wiem, że jeżeli wysiłek narodu pójdzie dalej, jak dotąd, to zwycięstwo Polski jest zapewnione.** Zaznaczyć muszę, że chwilowe zajęcie części Galicji wschodniej, że okrążenie Lwowa i postępy hord bolszewickich, zbałamuconych przez agitację, podnieconych obietnicą mordu i korzyści, to rzeczy przykre, ale zostaną w krótkim czasie zlikwidowane.

Nie frazesy, nie wiecowe gadanie, ale wiara we własne siły, zdolność do ofiar i zgody, wysiłek całego narodu sprawiły, że Polska, która przed kilku dniami była nad przepaścią, **stoi dziś pewna siebie.**

Ratowanie niepodległości bytu państwowego i przyszłości narodu za strony całego narodu, było tak wydatne, że nie potrzebowaliśmy niczyjej pomocy. Wierzę, że za dni parę nasz byt **będzie uratowany** i z dumą stwierdzam, że uratowany będzie nie obcą siłą ale siłą i ofiarnością narodu. To nam daje zadośćuczynienie.

Myśmy wolność i niepodległość odzyskali tanio. Są narody, w pierwszym rzędzie bohaterska Francja, które wolność swoją okupiły potokiem krwi. Francja w obronie swej niepodległości straciła pięć miljonów ludzi. Myśmy teraz w tych ostatnich tygodniach **okupili naszą wolność. Krew bohaterska, przelana w walkach z bolszewickim najazdem cementuje trwałość i całość państwa.**

Przeżywamy chwile wielkie. Na czele rządu postawiono chłopa, przez co stwierdzono, że państwo na ludzie się opiera. Okres ten zapisze historja na jasnych kartach, jeżeli do końca wytrwamy, jeżeli do końca nie stracimy wiary w siebie, jeżeli dalej ochotnie składać będziemy ofiary, jakich ojczyzna zażąda. (Burzliwe oklaski i okrzyki: Niech żyje Witos!).

Gdy przebrzmiały oklaski, dr Rymar odczytał zgłoszone rezolucje, które wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono.

Rezolucje te brzmią:

1) Zebrani na wiecu w Tarnowie włościanie Ziemi Tarnowskiej i ziem okolicznych, dając wyraz najżywszej radości z powodu powierzenia w chwili dla państwa najcięższej kierownictwa rządu trybunowi ludu polskiego, posłowi naszej ziemi, Wincentemu Witosowi, ślubują uroczyście, iż stać będą zawsze wiernie i karnie przy nim i jego rządzie, gotowi do złożenia wszelkich ofiar, jakich rząd zażąda, aby prezesowi ministrów, który jest kością z naszych kości i krwią z naszej krwi, skupieniem wszystkich sił ułatwić wyprowadzenie ojczyzny z odmętu burz do przystani pokoju i ugruntowanie mocnej i szczęśliwej Polski ludowej.

2) Zebrani na wiecu w Tarnowie włościanie ziemi tarnowskiej i ziem okolicznych wyrażają **hołd bohaterskiej armji polskiej i jej Naczelnemu wodzowi Józefowi Piłsudskiemu, oraz rycerskim synom szlachetnej Francji,** których współdziałanie ułatwiło naszej armji rozbicie bolszewickiego najazdu.

Wreszcie uchwalono rezolucję, zwracającą się do prezydenta ministrów z prośbą, aby spowodował **rewizję decyzji rady ambasadorów** w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Żydzi i sprawa polska.

W niedzielę o godzinie 11 i pół odbyły się dwa zebrania ludowe a mianowicie w dzielnicy Kazimierz w tzw. sali bocheńskiej i na Podgórzu, zwołane z inicjatywy krakowskiego oddziału propagandy K. O. P. W obu zebraniach wzięły udział szerokie masy ludności żydowskiej, a sale nie mogły pomieścić słuchaczy.

Na zebraniu w sali bocheńskiej przewodniczył prezydent Sare, a zagaił je imieniem oddziału K. O. P. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego E s t r e i c h e r. Mówca podniósł obowiązki, jakie ciężkie położenie państwa nakłada na obywateli i wyraził przekonanie, że ludność żydowska potępia taksamo próby zniszczenia w Polsce panowania prawa i wolności, jak je potępia cała reszta ludności oraz poprze usiłowania tworzenia silnej armji polskiej. Następnie przemawiał dr Adolf G r o s s, wykazując, iż odróżnić należy samą doktrynę bolszewizmu od rządów bolszewickich i nie trzeba się dać łudzić teoretyczną treścią doktryny. Wskazał, że państwo polskie jest oparte na ideale wolności, sprawiedliwości i demokracji — a rządy bolszewickie są zaprzeczeniem tego ideału. Żydzi mają też wszelki powód, aby próbom zaszczepienia u nas bolszewizmu jak najbardziej stanowczo się sprzeciwiać. Wreszcie poseł dr T h o n wykazywał, dlaczego żydzi muszą stać na gruncie państwowości polskiej, ile dobrego już przez to osiągnęli — a o żażalenia swoje i krzywdy powinni walczyć w drodze legalnej, do czego im **konstytucja polska na wskroś wolnościowa i liberalna daje wszelką sposobność.** Mowca sławił także **swobody, jakie Polska w ubiegłych wiekach żydom zapewniała.**

Przemowom mowców towarzyszyły gorące oklaski. Na końcu przyjęto jednomyślnie rezolucję, zaproponowaną przez prezyd. Sarego w następującem brzmieniu:

„Zgromadzenie wyraża cześć walczącym obrońcom Ojczyzny oraz zwraca się do ludności z gorącym apelem, by ludność przez harmonijne złączenie wszystkich sił żywotnych i usunięcie wszystkiego, co nas dzieli, z największą energją poparła dążenia czynników kierowniczych do obrony całości państwa przed nawałnicą bolszewicką“.

Wzniesiono także gorący okrzyk na cześć Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego.

Wreszcie zgromadzenie zwróciło się do rekt. Estreichera z prośbą, aby Komitet urządzał i nadal zebrania, propagujące myśl państwową polską wśród ludności żydowskiej.

Zgromadzenie żydowskie na Podgórzu zagaił jako delegat K. O. P. prof. dr Z o l l. Przewodniczył radca dr Aronsohn, a zagaił dr Zoll, wskazując niebezpieczeństwa bolszewizmu oraz przeciwstawiając im fakt, że podstawą ustroju polskiego jest nie przemoc, ale sprawiedliwość i pełne uznanie praw wszystkich wyznań i narodowości. Następnie dr Oberlender przedstawił niebezpieczeństwa bolszewizmu, nawoływał do zgody i do popierania armji oraz na przykładach wykazywał, jak w żydach (wbrew poglądom rozpowszechnionym) tkwi głębokie przywiązanie do ziemi ojczystej. Ono też jest gwarancją, że w dzisiejszej sytuacji ludność żydowska poprze jak najsilniej akcję obrony państwa.

Zapał, rosnący w audytorjum podczas tej mowy, doszedł do jeszcze wyższego napięcia w czasie przemówienia drugiego mowcy dra Feldbluma. „Dziś — mówił dr Feldblum — musimy walczyć wszyscy z poświęceniem swego mienia i ofiarą krwi w obronie tego statku polskiego, który nas wszystkich niesie. Bolszewizmem wprawdzie kierują żydzi, ale tacy, których my bezwzględnie potępić musimy. Oni zapomnieli o naszych tradycjach, religji i ideałach, prowadzą żydostwo do nędzy i zguby, za nimi idzie niewola i zniszczenie“.

Przewodniczący zamknął posiedzenie gorącemi słowami na cześć polskiej armji. Postanowiono na końcu utworzyć Komitet, organizujący pomoc dla armji polskiej.

Sytuacja na G. Śląsku złagodzona

Bytom, 23 sierpnia. (PAT). Sytuacja na Górnym Śląsku zdaje się uspakajać. Podług „Oberschlesische Grenzzeitung“ koalicyjny komendant w Katowicach, jenerał Gratier, dał **robotnikom polskim przyrzeczenie,** że Sicherheitswehr zostanie usunięta. Wczoraj została ona ściągnięta do koszar, a **porządku na mieście pilnują Francuzi.** Również obiecano robotnikom, **że miasto Katowice wypłacić musi poszkodowanym przez Niemców Polakom zaliczkę na poczet należytości za wyrządzone im szkody w czasie rozruchów.** Nadto władze koalicyjne uznały za słuszne żądanie Polaków, że **urzędnicy niemieccy, pochodzący z poza Górnego Śląska, którzy występują tu wrogo przeciwko Polakom i powodują w ten sposób niepokoje, powinni być stąd wydaleni.** Wobec tych oświadczeń władz koalicyjnych, polska samoobrona powiatu katowickiego, która wczoraj pod wieczór opanowała już była część miasta od strony Bogucic aż do gmachu starostwa, zdecydowała się wycofać poza Katowice, gdzie dotąd stoi. Wedle dalszych informacyj, odbywały się dzisiaj wobec władz koalicyjnych pertraktacje między Polakami i Niemcami w sprawie utworzenia wspólnej miejskiej straży obywatelskiej.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 23 sierpnia 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górn.	2800'-	3200'-
Polska Nafta	1000'-	1100'-
Transakcja		1050'-

CENY WĘGLA. Ministerstwo przemysłu i handlu donosi: Od dnia 1 sierpnia br. na zasadzie uchwały Komitetu ekonomicznego z dnia 22 lipca br. obowiązują nowe ceny za węgiel. Rząd polski świadomy jest tego, iż czynione być winny wszelkie starania, aby ceny węgla były możliwie niskie, z drugiej jednak strony nie należy zapominać, iż przeszło połowa zużywanego obecnie w Polsce węgla sprowadzana jest z poza granic kraju (z Górnego Śląska i Zagłębia ostrawsko karwińskiego), wobec zaś niskiego stanu waluty polskiej cena tego węgla, po przeliczeniu dochodzi do sum bardzo wysokich. Przy kalkulowaniu cen sprzedażnych węgla, wydobywanego w kraju, należy uwzględnić interesy producentów, gdyż tylko w takim razie liczyć można na wydatną produkcję.

Średnie ceny sprzedażne węgla, ustalone od 1 sierpnia br. są następujące:

Węgiel brunatny	mk.	530'—
Węgiel z Zagłębia krak. i odkrywek	mk.	800'—
Węgiel z Zagłębia dąbrowskiego	mk.	980'—
Węgiel górnośląski	mk.	1200'—
Węgiel karwiński	mk.	1450'—

Wszystko za jedną tonę franco wagon stacja wysyłająca, względnie stacja pograniczna.

Ze względu na ciężkie położenie ludności miejskiej, rząd ustanowił za węgiel dla opału domowego specjalnie niską cenę w wysokości średnio mk. 700 za tonę. Ceny za poszczególne sortymenty węgla ustanowione zostały, jak następuje:

Rodzaj węgla:	gruby i kostka	Orzech I Orzech II	Orzech III pospółka groszek grysik i drobny	Miał	Cena wszystk. gat.
Brunatny	—	—	—	—	530
Kraków. i odkr.	900	820	710	630	—
Dąbrowski	1070	1000	900	820	—
Górnośląski	1310	1235	1130	1030	—
Karwiński	—	—	—	—	1450
Węgiel dla opału dom.	800	725	620	550	—

Wszystko za jedną tonę franco wagon kopalnia lub komora pograniczna.

Powyższe ceny sprzedażne węgla zliczone zostały na podstawie wartości opałowej różnych gatunków węgla, kosztów produkcji węgla krajowego oraz węgla zagranicznego. Koszty te są w ogólnych zarysach następujące:

za węgiel kamienny wyprodukowany w kraju kopalnie otrzymują bezpośrednio w gotowce	mk.	335'—
w postaci dopłat aprowizacyjnych dla górników	mk.	150'—
razem	mk.	485'—

Mając na widoku dalszy rozwój górnictwa w kraju rząd ustanowił do dyspozycji ministra przemysłu specjalny kapitał inwestycyjny dla rozbudowy kopalń i dla budowy domów robotniczych w wysokości mk. 40 od tony; razem z podanemi powyżej kosztami stanowi to ogółem 525 mk.; do tego dochodzą podatki skarbowe w wysokości mk. 97, opłaty na rzecz państwowego Urzędu węglowego mk 2, na kapitał rezerwowy mk. 11, razem 110 mk.

Ogólna więc średnia cena krajowego węgla kamiennego wynosi mk. 525 + mk. 110 = 635 za tonę. Średnia cena krajowego węgla brunatnego, liczona w podobny sposób wynosi za tonę mk 440. Koszt jednej tony węgla górnośląskiego względnie karwińskiego na nowi franco stacja pograniczna przy obecnym kursie średnio mk. 1400 za tonę.

Jak widać z porównania powyższych cen, węgiel krajowy sprzedawany zostaje po cenie wyższej, węgiel zaś górnośląski po cenie niższej od kosztów własnych.

Przy ustalaniu cen sprzedażnych rząd miał na widoku interes tych kategoryj odbiorców, którzy otrzymują węgiel górnośląski. Szło mianowicie o to, aby obciążenie, ponoszone przez odbiorców węgla górnośląskiego, na skutek niskiego stanu polskiej waluty, przeniesione zostało częściowo na tych konsumentów, którzy korzystają z węgla krajowego, aby w ten sposób ujednostajnić ceny węgla w całej Rzeczypospolitej. Należy zaznaczyć, iż pomimo parokrotnego podnoszenia cen węgla w ostatnich czasach, ceny węgla u nas są znacznie niższe od cen węgla zagranicą.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KOSOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN

Do sprzedania
dywan niebieski, strzyżony, 4×5 metr., „N. Reforma“ od 1914 do 1920 r., klatka na papugę i marynarkę. Ul. św. Gertrudy 24, III p. na lewo. 5891

Lekarz
poszukuje 2 pokoji lub pokoju z przedpokojem umeblowanych w śródmieściu przy spokojnej rodzinie zaraz. Zgłoszenia „Dialekarza“ do firmy Aksman, ul. Szewska. 5892 1 2

Egzamina i matura
Przygotowanie z matematyki, fizyki, niem., i t. d. Listy: Narzymski, Uniwersytet. 5397

Wychowawczyni
z dobremi świadectwami potrzebna na wieś do 9-miesięcznego dziecka. Zgłaszać się do mieszkania dra Prochockiego, ul. Studencka l. 6, codziennie od 3—5 popoł. 5900

Zgubiono dokumenta
wojskowe na nazwisko Stanisława Jawora ze Starego Sącza. Unieważnia się. 8901

Nauczycielka
z wyższem wykształceniem poszukiwana na wieś do dwojga dzieci 10 i 8 lat. Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografją proszę nadsyłać dla Heitza, cementownia Wiek, poczta Zawiercie. 5902

Fotuciki Nr 38
sznurówka Nr 61 filodendron — 3 m tiulu do sprzedania ulica Felicjanek, l. 27, II. p., drzwi na lewo. 590

Skradziono
mi dokumenta wojskowe przy wsiadaniu do tramwaju na ul. Dietlowskiej. Znalazca zechce zwrócić pod adresem: **Grüner**, Podgórze, ulica Rejtana 12. 5896

PANNA
korespondentka biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, bardzo biegle pisząca na maszynie, ze stenografją polską i niemiecką, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje posady w Krakowie tylko w większem biurze, fabryce i t. d. Zgłoszenia pod „Praktyka“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ulica Grodzka 13. 5907

Na sprzedaż
stół duży, okrągły, małe stoliki, firanki do okien. Ulica Batorego l. 17, I piętro. 5909 1 2

Rafinerja Fanto
w Ustrzykach Dolnych
poszukuje dla konsumu urzędniczego i robotniczego **zdolnego magazyniera.** Oferty wprost. 5910 1 2

Posady w Krakowie poszukuje zdolny, energiczny absolwent kursu abitur. Akademji handl. z bardzo dobremi świadectwami, dłuższą praktyką biurową i buchalteryjną, z wykształceniem uniwersyteckiem. Pożądane jednorazowe urzędowanie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Urzędnik T.“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5884 2 2

PANNA
dobrze sytuowana, pragnie poznać mężczyznę od 45 lat, w celu matrymonjalnym, wykształconego, na poważnem stanowisku. Zgłoszenia nieanonimowe **Sośnicka** poste restante **Kraków**, główna poczta. 5886

Dostarczam
wagonami natychmiast materjałów budowlanych, jak cement, wapno, cegła, dachówka, papa, deski, drzewo opałowe i t. d., pierwszej jakości, po cenach fabrycznych. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod „Materjały budowlane“. 5882 2 2

Do sprzedania dzieła:
A. Springer. Historja sztuki, 4 tomy.
K. Wróblewski. Zasady piękna w sztuce. 586 3 3
W. Schreiber. Twórcy Bogów.
Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „Sztuka“.

Skład i pracownia
wózków dziecięcych
I. BOTWINA
przeniesioną została pod
l. 30 przy ulicy Florjańskiej.
Naprawa wózków dziecięcych. Gumy do kółek w najlepszym gatunku, obciąga się na poczekaniu. 57-7 2 4

2 siły biurowe
korespondentka polsko-niemiecka ze znajomością stenografji w obu językach, pisząca biegle na maszynie, oraz panna z kursem handlowym i roczną praktyką, ze znajomością manipulacji biurowej, pisząca biegle na maszynie, poszukują posady. Zgłoszenia pisemne I-sza pod „Trzyletnia praktyka“, II-ga pod „Wrzesień“ do Biura „Ruch“, ul. Szczepańska 9. 5861 2 2

Urzędnik biurowy
zdolny w załatwianiu korespondencji, prowadzeniu ksiąg, buchalterji pojedynczej, kasowości, pragnie zmienić posadę. Może złożyć kaucję. — Zgłoszenia pod **Em. C.** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5844 5 0

5 dużych pokoi
ewent. z szopą, piwnicą i ogrodem w miejscowości przy stacji kol., niedaleko Krakowa, nadające się także na zakład handlowy lub przemysłowy, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 20, I p., pierwsze drzwi, od godz. 1 do 3 po połud. 5881 2 2

Ratujcie włosy!

Psycho-frenolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów, wysyła senne wskazówki i rady bezinteresownie. Adresować **Psycho-Frenolog Szyller-Szkolnik,** Warszawa, ul. Piękna 25, róg ul. Marszałkowskiej. 5530 3 3

Najnowszy wynalazek
dla pań i panów „Ligia“ na stałe oczernienie brwi i rzęs. Skutek natychmiastowy. Cena 50 Mk. **Franciszka Budziaszek, Kraków,** ul. Grodzka 3. 5793

Staruszka
przez kalectwo niezdolna do pracy, znajduje się w przykrem położeniu. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **B. G.** lub podaje adres. 80 5 0

Spalone
STOPKI
elektryczne, z gwintem i paskowe (lamele) naprawia, wymienia, kupuje **Warsztat zakładu elektrotechnicznego**
inż. Ksawerego Stankiewicza Kraków, Radziwiłłowska 25.
Biuro: ulica Straszewskiego l. 24. Telefon 2227. 5351 2 2

Ostatni tydzień
zapisów na dobrowolną Pożyczkę Państwową „Odrodzenie Polski“ 5911
upływa 31 sierpnia!
Wpłaty przyjmuje
MIEJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY
RYNEK 34. **RYNEK 34.**
Załatwienie stron szybkie i bez straty czasu.

Do sprzedania natychmiast
aparat do palenia śliwowicy lub innych alkoholów (Brennaparat), większa maszyna **do siekania kapusty** i maszyna **do siekania jarzyn,** oraz **1 wóz platformowy.** Bliższa wiadomość w fabryce żelaza „Rydlówka“, Podgórze, telefon 409 i 1186. 5869 2 3

Poszukuje się w śródmieściu w Krakowie
lokalu na biura.
Zgłoszenia pisemne pod **„LOKAL“** do Biura „Ruch“, w Krakowie, ulica Szczepańska L. 9. 5870 3 3

Kto jest i będzie winien Tragedji?!
Nie znam z Ojczyzną Matką interesów
Prócz Ofiar Mienia i Krwi Poświęcenia!
Kto chce Obrony Polski i Jej Kresów —
Odda, co może, na **Dar Odrodzenia!**

Aktualne! Nowość!!! Aktualne!
Część dochodu na Dar Odrodzenia! 5493
PRASA POD PRASĄ.
Do nabycia w księgarniach oraz u autora przekazem: Stefan Rogalski, Kraków ul. Jagiellońska 6. — **Egzemplarz 3 marki polskie.**

Powszechnie znany
ZAKŁAD ART.-LITOGRAFICZNY
pod firmą
KAROL KRANIKOWSKI
w Krakowie, ul. Krupnicza 6
znajduje się już w pełnym biegu, przyjmuje zamówienia i wykonywuje je w krótkim terminie.
Ceny przystępne. 5714 3 3

Każdą ilość
obligacyj austr. pożyczek wojennych
można przemienić
na 5%, asygnaty Pożyczki Odrodzenia
za zapłatą nieznacznej gotówki.

Szczegółowych wyjaśnień udzielają:
1) **Biura filjalne** Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19; we Lwowie, ul. Kościuszki 8.
2) **Referenci Pożyczki Odrodzenia** przy starostwach, urzędach podatkowych, komitetach propagandy i t. d.
3) Ajencje Sp. akc. Tow. ubezpieczeń „Przyszłość“ w Warszawie we wszystkich większych miastach. 5418 3 3

WITAJCIE
powracający z letnisk i wywczasów! Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia Zjednoczonym Pralniom i Farbiarniom Krakowskim „Tęcza“.
Ubezpieczać można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość.
5872 2 4

Ważne dla P. T. Kupców i składnic Kółek rolniczych!
Mydła toaletowe Tow. akc. **Deha** i
Mydło gospodarcze z **„kogutem“** do prania pierwszej jakości
poleca
Dom handlowy
Jakób Wanderer, Kraków, ulica Jagiellońska 9.
Sprzedaż hurtowna. 5899 1 2 Sprzedaż hurtowna.

Komunikacja pasażerska
GDAŃSK — PÓŁNOCNA AMERYKA.
Linja: Holandja-Ameryka.
Regularne odjazdy między Gdańskiem a Rotterdamem
okrętem **WARSZAWA** (3.400 tonn).
Połączenia z okrętami linji: Holandja-Ameryka, kursującemi między
ROTTERDAMEM a NEW-YORKIEM.
Pierwszy wyjazd z Gdańska około 27-go sierpnia. Dalszych szczegółów udziela:
FERDINAND PROWE, G. m. b. H., GDAŃSK
5873 2 3

NACZYNIA FAJANSOWE
codziennego użytku, jako to: talerze, miski, kubki, spodki, czarki, dzbanki i t. p. w ładunkach wagonowych i pojedynczych
po cenach ściśle fabrycznych 5488 2 2
poleca
Kujawska Spółka rolniczo-handlowa
z ogr. odp.
w Warszawie, ulica Św.-Krzyska L. 29.

Papier.
Hurtowny skład papieru Insilcht
Wiedeń, I., Bauernmarkt 19.
Zastępstwo na Polskę:
S. Inslicht, Kraków-Podgórze, ul. Lwowska 3
jest w możności zaoferować do natychmiastowej dostawy, częściowo loco Kraków, częściowo loco Wiedeń
papier wszelkiego rodzaju,
jako to: bezdrzewny, konceptowy, średniej jakości, pakowy „Superior“, na ustniki do tutek do celów księgarskich, artystyczno-drukowy, papę, papier listowy w mapach i kasetkach, koperty i t. p. 5790 1 0

Nowocześnie urządzona odlewnia żelaza i metali
(w Małopolsce) przyjmie dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) i metali w wadze sztuki od 0,5 do 3.000 kg. Modele własne lub nadesłane. Zgłoszenia: **„Mechaniczna formiernia 47“)“** do Biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9.
5711 6 6

Leśnik Polski.
Leśnicy polscy odczuwają od dawna brak praktycznego, treściwego i zwięzłego podręcznika kieszonkowego, któryby mógł w zupełności zastąpić używane dotąd wyłącznie obce kalendarze. Mimo trudnych obecnych warunków udało się doprowadzić do skutku wydanie kalendarza leśniczego p. t.: »Leśnik Polski«, który został zredagowany przez komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, autorami zaś poszczególnych artykułów są pierwszorzędni znawcy leśnictwa. Obejmuje on wszystkie w życiu praktycznem niezbędne tablice dotyczące daty i wiadomości ze wszystkich działów gospodarstwa lasowego, a szczególnie mnóstwo tablic i wzorów do obliczania pomiaru drzew i drzewostanów, tablice dotyczące hodowli lasu kosztów rozsadników, tablice do zużytkowania lasu i przemysłu tartacznego, daty do inżynierji leśnej, łowiectwa, sadownictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa i t. d. »Leśnik Polski«, wydawnictwo Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie, ozdobiony rysunkami i kolorowemi tabelami, oprawny, kosztuje 120 Mk p. — do nabycia w każdej księgarni lub wprost w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego. 5653

KURSA MATURYCZNE
pod kierownictwem prof. Butrymowicza
Kraków, ulica Karmelicka 56, II. p.
Zarząd kursów podaje do wiadomości, że obok kursu 1-rocznego i 2-letniego, przygotowujących w przeciągu 1 roku, ewentualnie 2 lat, do matury szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego, **otwierają w tych dniach 1-roczny kurs niższy, przygotowujący uczniów i uczenice do egzaminu w zakresie 4 klas niższych szkoły średniej.**
Wpisy przyjmuje i udziela informacyj bezpłatnie codziennie od godziny 11-tej do 12-tej przed południem Zarząd kursów maturycznych, Kraków, ulica Karmelicka L. 56. 5895 1 3

Wpisy na rok szkolny 1920/1921
w Szkole buchalterji Burnatowicza
Kraków, ulica Florjańska 55, Telefon 2113
na kursa roczne i 4 miesięczne **od 16 sierpnia do 10 września b. r.** Początek nauki 10 września b. r. 5762 5 10

Samochody ciężarowe i osobowe
wynajmuje
Spółka samochodowa „POLAUTO“
w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 5620 8 0

Dra Ihnatowicza mydło ogórkowe
341 **znakomite, prawdziwe, naturalne.** 32 0
Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Żurnale mód na sezon jesienny i zimowy 1920/21
już nadeszły do firmy 5669
M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Zaszczytnie znany
ZAKŁAD REPRODUKCJI ARTYSTYCZNO-FOTOMECHANICZNEJ
„ZORZA“
w Krakowie — ulica św. Krzyża L. 7
Telefon 1238 Telefon 1238.
pod kierunkiem p. Zygmunta Gottlieba, artysty-malarza i znanego fachowca, zawiadamia, że **zakład jest czynny** i wykonywa wszelkiego rodzaju
klisze do druku
(specyalność: klisze barwne) szybko i **tylko w pierwszorzędnej jakości.** 5871 2 2

MARJAN HUPCZYC
Kraków, ul. Jagiellońska 7.
Rządowo upoważnione
BIURO kupna i sprzedaży majątków, realności, parcel i t. p.,
BIURO dzienników krajowych i zagranicznych
BIURO reklam (ogłoszeń) do wszystkich gazet w kraju i zagranicą. 5637 2 3
KOLEKTURA Polskiej państwowej loterji klasowej.

Nowe amerykańskie maszyny do pisania
UNDERWOOD
już nadeszły. Do nabycia w składzie maszyn firmy 5... 2 2
Adolf Richter, Bielsko,
ulica Kolejowa 5. Telefon 38.
Wyłączna sprzedaż i reprezentacja oryginalnych amerykańskich maszyn do pisania **Underwood.**

MEBLE OGRODOWE
wieszadła, urządzenia do garderoby, umywalnie, podstawy do miednic,
ŁÓŻKA ŻELAZNE 5746
pojedyncze, dla internatów, szpitali, — koszar i ogrodu domowego —
wyrabia
LESZCZYŃSKA FABRYKA SPRZĘTÓW ŻELAZNYCH
T. ... W LESZNIE T. ...
Wysyłka tylko w większych ilościach.

KLISZE FOTOGRAFICZNE
PERORTO
EXTRA RAPID
6167
przybyły do składu fabrycznego.
Jeneralna reprezentacja na Polskę:
DOM HANDLOWY A. GANTZ
WARSZAWA, UL. ZŁOTA 28.
Telefon 228-67. Adr. tel. „ADAMUS“.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10
Rządca Drukarni L. K. Gołąb